

Kurier Szczeciński

Nr 240 (9929)

Rok założenia 1945

Cena 1 złoty

SOBOTA, 23
NIEDZIELA, 24
PAŹDZIERNIKA
1976 ROKU
WYD. AB



Przemysłowe „giganty” Szczecina i Polic dają przykład

Świniobicie i... wielka chemia

SWINILOBICIE W WIELKIEJ CHEMII odbędzie się prawdopodobnie już w grudniu roku przyszłego. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, w kwietniu 1977 r. ruszy hodowla świń w przygotowanym do tego celu obiekcie. Będzie ich na razie 100, a później — znacznie więcej.

DYREKTOR do spraw pracowniczych Zakładów Chemicznych w Policach Stanisław Siatecki wie już doskonale, że na świnie w tuczu potrzeba 0,6 metra kw. powierzchni, że hodowla trwa 7-8 miesięcy, że... słowem wszystko, co potrzebne jest do prowadzenia nowoczesnej hodowli, by dała ona jak

najlepsze efekty. A o nie właśnie tu idzie. W stołówce Zakładów Chemicznych w Policach wydaje się dziennie 3200 zup regeneracyjnych, ponad 1100 obiadów i przygotowuje wyroby garmaze-ryjne. Potrzeba do tego mięsa w granicach 10 ton miesięcznie. Tymczasem kolejka w stołówce

wydłuża się. Korzystają z niej bowiem nie tylko pracownicy zakładu, ale i pracownicy realizujący „Police II”.

Rozwój polskiej chemii nakłada na służbę pracowniczą nowe zadania związane z koniecznością równie szybkiego rozwoju żywienia zbiorowego i wszystkiego, co się z tym łączy.

SPRAWA skrócenia kolejki w stołówce, sprawa zaspokojenia potrzeb załogi w zakresie żywienia zbiorowego jest nader ważna, szczególnie w przypadku, gdy wielu pracowników mieszkać będzie w hotelach robotniczych (bądź na kwaterach). Służba pracownicza zakładu traktuje ją więc równie poważnie.

Podjęcie decyzji o rozwoju własnej hodowli, poprzedziły kontakty ze specjalistycznym gospodarstwem w Stobnie. Kontakty te utrzymywane są zresztą nadal. Specjaliści też przy-

(Dokończenie na str. 12)

Co o tym sądzisz?

Sama diagnoza nie wystarczy...

W sprawie komunikacji miejskiej Szczecina wylano rzekę atramentu i morze farby drukarskiej. Większość publikacji oświetlała ten problem krytycznie, lecz sytuacja szczecinian korzystających z usług WPKM wcale się nie poprawiła. Czytelnicy utrzymują, że nastąpiło pogorszenie warunków codziennych dojazdów do pracy i do domu. Autobusy i tramwaje jeżdżą rzadziej i mniej punktualnie, a tłok panujący wewnątrz pojazdów przekracza wszelkie dopuszczalne normy. Są to co prawda odczucia subiektywne poszczególnych pasażerów, ale czas najwyższy zdać sobie sprawę z tego, że suma indywidualnych odczuć składa się na opinię społeczną.

Problem komunikacji miejskiej uczyniliśmy tematem naszej kolejnej sondy pt. „Co o tym sądzisz?” Ilość odpowiedzi na postawione w niej pytania przekroczyła najmielsze oczekiwania redakcji. Uwagi i wnioski szczecinian posłużyły nam — zgodnie z zapowiedzią — za kanwę do dyskusji. Wielu z nich udział: wiceprezydent Szczecina Czesław Aszkiewicz,

wiceprezydent Krzysztof Zórawski, dyrektor WPKM Marian Dec, z-ca dyrektora WPKM do spraw eksploatacji Jan Mazurkiewicz, I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR przy WPKM Bogusław Błaszczak oraz kierowca autobusu Marian Kowalewski.

PLON tygodniowego sondażu był — jako się rzekło — bardzo obfity. Ale, i to jest zjawisko bardzo charakterystyczne, naszym Czytelników cechował zdrowy realizm i znajomość sytuacji. Z nielicznymi wyjątkami nikt nie żądał rzeczy niemożliwych: zwiększenia liczby autobusów, wydłużenia bądź wprowadzenia nowych linii lub zagęszczenia sieci przystanków. Propozycje natomiast — bardzo sensowne w naszym przekonaniu — zmierzały głównie do urealnienia rozkładów jazdy, poprawy punktualności, zwiększenia dyscypliny ruchu (jazda „stadami”) oraz wyeliminowania przypadków, gdy trasa autobusu pokrywa się z tramwajową.

PRZEBIEG dyskusji redakcyjnej i wnioski zamieszczamy na str. 5.

Pomyślny rozwój wzajemnych
stosunków gospodarczych

Jutro Henryk Jabłoński udaje się z oficjalną wizytą do Libii

WARSZAWA. Na zaproszenie Rady Dowództwa Rewolucji Arabskiej Republiki Libijskiej przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — prof. Henryk Jabłoński udaje się 24 października br. z wizytą oficjalną do Arabskiej Republiki Libijskiej.

WIZYTA — pisze dziennikarz PAP — pierwsza na takim szczeblu w stosunkach obu krajów, jest wyrazem dążeń Polski do dalszego, wszechstronnego rozwijania współpracy politycznej i gospodarczej z państwami Trzeciego Świata, w tym z Libią. Stanowi konsekwencję pomyślnie układających się stosunków wzajemnych, które obejmują różne dziedziny życia, zwłaszcza zaś sferę gospodarki. Wizyta przewodniczącego Rady Państwa w Libii jest także świadectwem pozytywnych tendencji występujących w polityce zagranicznej tego kraju, charakteryzujących się dążeniem Arabskiej Republiki Libijskiej do współpracy z państwami socjalistycznymi. To zainteresowanie Libii rozwojem wzajemnie korzystnej współpracy z Polską potwierdził niedawno premier Abd As-Salam Dżallud w czasie pobytu w

WARSZAWIE. Na zaproszenie ARL wicepremiera Kazimierza Olszewskiego.

POLSKA była jednym z pierwszych krajów, które w 1969 r. uznały Arabską Republikę Libijską. Stosunki dyplomatyczne nawiązałyśmy z Libią w 1963 r. W ślad za współpracą polityczną i gospodarczą rozwijała się polsko-libijskie kontakty organizacji społecznych, związków zawodowych — w Libii pracuje kilka tysięcy polskich specjalistów z różnych dziedzin gospo-

(Dokończenie na str. 2)

Spotkanie P. Jaroszewicza z A. Kosyginem

W MOSKWIE odbyło się spotkanie członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza, z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR, Aleksiejem Kosyginem. Podczas rozmowy rozpatrzono problemy dalszego rozwoju i umocnienia różnorodnych więzi między PRL i ZSRR. Stwierdzono, że wzajemna współpraca polsko-radziecka odgrywa ważną rolę w rozwiązywaniu zadań społeczno-ekonomicznych. Wzajemne przyjazne relacje między Związkiem Radzieckim i Związkiem Polskim.

Wicepremier P. Jaroszewicz opuścił Moskwę.

W Libanie względny spokój

AGENCJA REUTERS podała w piątek wieczorem, powołując się na radiostację kontrolowaną zarówno przez siły lewicowe i palestyńskie, jak i rożnowskie, że w całym Libanie panował względny spokój. W Bejrucie zanotowano jedynie sporadyczne strzały.

AMERYKAŃSKA aktorka Valerie Parrina zdobyła rozgłos dzięki roli w filmie „Lenny”. Dziś wiele obiecuje sobie po krótkiej absencji w USA i Włoszech komedii „Pan Miliard”. (CAF—UPI)

W Szczecinie

Wizyta przewodniczącego CK SD

T. Młyńczaka

WCZORAJ przebywał w wizycie w Szczecinie przewodniczący Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego i wiceprzewodniczący Rady Państwa — Tadeusz Młyńczak.

PODZAS spotkania z sekretarzem KW PZPR Kazimierzem Cypryńskim omówiono m. in. problemy rozwoju usług i produkcji rynkowej drobnej wytwórczości. Te same tematy były także poruszane podczas spotkania T. Młyńczaka z I wiceprezydentem — Andrzejem Grabskim, a także z prezydentem miasta Janem Stopyrą. Dostojny gość zapoznał się ponadto z Urzędem Miejskim z rozwojem Szczecina i zwiedził gabinet TPS.

Z kolei T. Młyńczak spotkał się z członkami aktywnym wojewódzkiej organizacji Stronnictwa Demokratycznego, a następnie zwiedził ZPO „Odra” z okazji przyznanej niedawno Nagrody Kowalskich oraz Spółdzielnię Pracy „Trykot”.

Wicepremier przewodniczący CK SD przebywał w Stargardzie, gdzie spotkał się z kierownictwem Miejskiego Komitetu SD. Pobyt T. Młyńczaka w Szczecinie zakończył się kolejnym spotkaniem z Prezydentem i Sekretarzem WK i MK SD. Podczas wizyty goście i towaryżyszyli: sekretarz WK SD Tadeusz Stadnicki i wiceprezydent miasta Krzysztof Zórawski.

Zjazd onkologów

MOSKWA PAP. W Kijowie zakończyła się w piątek międzynarodowa narada ekspertów krajów RWPG poświęcona omówieniu osiągnięć i perspektyw w dziedzinie ustalania przyczyn powstawania nowotworów złośliwych. Na naradzie stwierdzono, że zespółone od 3 lat wysiłki onkologów krajów socjalistycznych w ofensywie przeciwko rakowi przyniosły realne wyniki.



Dziś 12 stron ♦ Porozmawiajmy o kulturze ♦ Historia „Kopciuszka” ♦ Tadeusz Łomnicki ♦ Cena 1 zł

Hej Jabłoński udaje się do Libii

(Dokończenie ze str. 1)

darki. Notujemy również kontakty między PZPR a Socjalistycznym Związkiem Arabskim. Społeczeństwo naszego kraju z sympatią i uznaniem obserwuje pozytywne przemiany jakie zachodzą w Libii. Narodowi Jabłoński, po kilkunastu latach, od czasu utworzenia w 1969 r. w wyniku rewolucji dokonanej pod hasłem „wola, jedność, socjalizm” realizuje ambulatoryjny program gospodarczego rozwoju kraju i społecznych przeobrażeń. Zmierzają do stopniowej nacjonalizacji przedsiębiorstw naftowych — finansowa baza rozwoju gospodarczego Libii stanowią wpływy z eksploatacji złóż naftowych, rozwoju własnego przemysłu naftowego, rozbudowy zakładów energetycznych, a także wielu innych ważnych dziedzin przemysłu. Zagraniczną politykę Libii cechuje antyimperialistyczny i antykolonialny charakter, państwo to opowiada się za polityką nieangażowania, utrzymywania relacji przyjacielskich z krajami Trzeciego Świata, umacnianiem jedności arabskiej, odnośny sukces w likwidowaniu przeżytków imperialistycznej dominacji w Afryce. Problemy międzynarodowe, stanowiące przedmiot szczególnego zainteresowania obu krajów, będą niewątpliwie jednym z głównych tematów rozmów Hen-

ryka Jabłońskiego z przywódcami libijskimi. Omówiony zostanie również stan i perspektywy współpracy dwustronnej, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej. Libia jest w Afryce największym odbiorcą polskich towarów i usług. Ok. 66 proc. naszego eksportu do tego kraju stanowią właśnie usługi budowlane oraz wyroby przemysłu maszynowego. W ub. roku nasz przedsiębiorstwa budowlane w Libii były dwukrotnie większe niż w 1974 r. Realizowane lub koordynowane przez nasze przedsiębiorstwa „Budimex” mają one już wieloletnią tradycję. Rozpoczęły się w 1965 r. od budowy drogi w mieście El Merd, zwanym Barka. Po 1970 r. zawarte zostały nowe kontrakty. M. in. polscy budowlani rozpoczęli realizację kompleksu 540 domów mieszkalnych w rejonie Bengazi wraz z uzbrojeniem terenu i drogami. Przystąpiono również do budowy zakładu chemicznego, który ma rozciągać się na 600 kilometrów. Roboty te obejmują również budowę stacji ujęcia i odsalania wody morskiej. Dodajmy, iż oprócz budowlanych w Libii pracują specjaliści od urządzeń sanitarnych, architektów, lekarzy, geodetów i geologów, mechaników, elektryków, ekonomistów. W naszych szkołach wyższych uczelniami wykładała się spora grupa fachowców libijskich. W planowym półroczu b.r. obserwujemy dalszy szybki rozwój wzajemnej wymiany handlowej — przykładem jest wzrost o ok. 66 proc. naszego eksportu do Libii, w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku. Zarówno w Polsce, jak i w Libii, istnieje sprzyjający klimat dla intensyfikowania wzajemnej współpracy. Ze swej strony niejednokrotnie dawaliśmy wyraz gotowości zwiększenia naszego udziału w realizacji programu rozwoju społeczeństwa gospodarczego Libii i wzajemnej wymiany towarowej z korzyścią dla obu krajów. Rozpoczynająca się w niedziele wizyta Henryka Jabłońskiego w tym kraju stanowić będzie zapewne ważny krok w tym kierunku. (PAP)

Dni Teatru NRD w Polsce

Ciekawa ekspozycja interesujące spektakle

TRWAJĄCE od 16 bm. Dni Teatru NRD w Polsce, przebiegają pod znakiem realizacji sztuk dramatowych tego kraju. Szczeciński program obchodów, ze względu na bliskie kontakty z Volks-theater w Rostocku ma szerszy wymiar. Dokumentuje to wystawa otwarta w foyer Teatru Polskiego. Projekty scenograficzne i plakaty oraz fotografie zgromadzone na wystawie ilustrują życie teatralne Rostocku. Opiera się ono na tak znaczących dziełach scenicznych jak sztuki Weiss, Hochhutha, Albeego („Kto się bol Wiergin Wolf”), Dürrenmatta („Play Strindberg”), Williamsa („Siodki piak młodocisty”), Gellmana („Protektor pełnego zebrań”). W repertuarze Volks-theater znajdują się także opery i realizacje baletowe. Własny ton temuż festiwalowi nadają filmy, którymi wzbogaca się roztoczenie prezentacji scenicznej przedstawień własnego Teatru Lautaro i występiłi komisarzem jest główny scenograf Volks-theater Falk von Wangeln.

Dniami głównych uroczystości Dni Teatru NRD w naszym mieście będzie czwartek 28 bm. i piątek 29 bm. Poprzedzające ogólnopolskim symposium jest krytyka teatralna, 28 odbędzie się w Sali Bogusława Zamku Książąt Pomorskich polska prapracznia sztuki F. Wolfa („Marynarskie z Cattaro” przygotowana przez zespół Teatru Polskiego. Następnego dnia wystąpi Deutsches Theater z Berlina z zabawną sztuką P. Hacka „Jarmark w Plundersweilern”, opartą na młodzieńczym utworze Goethego. Teatr Narodowy z Berlina wygłosi tylko raz, na scenie Teatru Polskiego, 29 bm. o godz. 19. (JD)

Szczecin—Neubrandenburg

Zagraniczne praktyki uczniowskie

DZIS RANO w świetlicy Zasadniczej Szkoły Budowlanej nr 1 Szczecińskiego Zjednoczenia Budownictwa odbyło się spotkanie uczestników zagranicznych praktyk uczniowskich, połączone z podsumowaniem wyników współpracy z uczniami szkoły budowlanej naszego miasta i Neubrandenburga w NRD. Ostatnio grupa uczniów Zasadniczej Szkoły Budowlanej z Szczecina przebywała dwa tygodnie w NRD, gdzie pracowała przy budowie stacji uzdatniania wody pitnej w Neubrandenburgu w naszym mieście zaś pracowała przy budowie akademika dla Wyższej Szkoły Morskiej grupa uczniów z NRD. W programie praktyki oprócz zajęć na budowach, znalazło się wiele interesujących imprez kulturalnych i rozrywkowych. Wyniki tej pierwszej wymiany uczniów są bardzo dobre. tak więc i latem przyszłego roku w zagranicznych praktykach weźmą udział liczniejsze grupy. (mrv)

BOCIANIE Gniazdo

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Iwoniec-Zdrój” z Manchesteru,
m/s „Kopalnia Szczygłowice” z Danii,
s/s „Brygada Makowskiego” z Danii,
s/s „Jedność Robotnicza” z Danii,
s/s „Bielsko” z Danii,
s/s „Soldat” z Danii,
m/s „Kędzierzyn” z Irlandii,
m/s „Dolny Śląsk” z RFN.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Modlin” do Dublina,
m/s „Busko-Zdrój” do Norwegii,
m/s „Włta” do Danii,
m/s „Cieplicze” do Rotterdamu,
m/s „Ziemia Opolska” do Rouen,
m/s „Kopalnia Zofiówka” do Danii,
m/s „Ciechanów” do Danii,
m/s „Suwałki” do Danii,
m/s „Kopalnia Grzybow” do RFN.

STATKI NA WEJŚCIU 24.10.76

m/s „Lublin” z Afryki Zachodniej,
m/s „Wileń” z Afryki Zachodniej,
m/s „Deblin” z Antwerpii,
m/s „Karpacz” z Antwerpii,
m/s „Wodnica” z Rotterdamu,
m/s „Wejherowo” z Londynu,
m/s „Rolnik” z Casablanki,
s/s „Ślawn” z Danii,
m/s „Wadowice” z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU 24.10.76

m/s „Wejherowo” do Londynu,
s/s „Brygada Makowskiego” do Danii,
s/s „Jedność Robotnicza” do Danii,
s/s „Bielsko” do Danii,
s/s „Soldat” do Danii,
s/s „Fstrowski” do Danii.

Indeksy szkół wyższych dla zwycięzców

Dwie nowe olimpiady: artystyczna i języka angielskiego

WARSZAWA. W bieżącym roku szkolnym zorganizowane będą po raz pierwszy dwie nowe olimpiady wiedzy: artystyczna i języka angielskiego. Młodzież szkół średnich, zainteresowana tymi dziedzinami, będzie miała okazję wzbogacenia wiedzy.

PRZEBIEG olimpiad będzie taki sam, jak pozostałych, a więc konkursy I, II i III stopnia; podobnie przedstawiają się również uprawnienia. Laureaci olimpiady języka angielskiego będą mieli otwarty wstęp na wyższe uczelnie — bez egzaminu — na anglistykę i iberystykę. Natomiast zwycięzcy olimpiady artystycznej będą przyjmowani, zgodnie ze skierowaniem komitetu głównego olimpiady, na historię sztuki, literaturę, muzykologię, muzykologię oraz na takie kierunki nauczycielskie jak wychowanie muzyczne i wychowanie plastyczne, z tym, że w tych dwóch ostatnich obowiązkiem będzie sprawdzian uzdolnień muzycznych bądź plastycznych.

Patronat nad olimpiadą artystyczną objęło Muzeum Narodowe w Warszawie. Jej celem jest rozbudzenie i pogłębianie zainteresowań młodzieży sztuką, kształtowanie rozumienia dzieła sztuki, wrażliwości, wyobraźni artystycznej itp. Pod tym kątem przebiegać będą poszczególne etapy zawodów olimpijskich. W olimpiadzie artystycznej przewidziane są dwa kierunki — plastyczny i muzyczny. Uczestnicy zgodnie ze swoimi zainteresowaniami i upodobaniami, mogą wziąć udział w jednym z nich. Przy okazji będzie można przedstawić problem własnej twórczości plastycznej czy muzycznej, nie jest to jednak warunkiem uczestnictwa w olimpiadzie.

Z kolei olimpiada języka angielskiego zmierzać będzie do pogłębienia praktycznej umiejętności opanowania języka, zdobycia pełniejszej wiedzy o życiu, kulturze, problemach politycznych i gospodarczych Wielkiej Brytanii i USA.

Do istniejących już ośmiu olimpiad uczniowskich dochodzą więc następne. Stanowią one, jak pokazuje praktyka, dobrą drogę

rozwojania uzdolnień i zainteresowań młodzieży, służą jej lepszemu przygotowaniu do studiów wyższych oraz przyczyniają się do zacieśnienia więzi między uczelniami i przedmiotami naukowymi z szkolnymi. Na wszystkich kierunkach studiów olimpijczyki cieszą się zaufaniem dobru opinia. Spośród laureatów olimpijskich wywodzi się już niemała grupa samodzielnych pracowników naukowych.

Śladem telegramów — monitorów

WARSZAWA. „Trybuna Ludu” od kilku tygodni publikuje (w formie telegramów) monity do fabryk i przedsiębiorstw artykuły rynekowe nieodpowiedniej jakości. Idąc śladami tej krytyki, korespondenci PAP odwiedzili dwa zakłady przemysłu obuwianego, do których m. in. adresowano telegramy, aby zwrócić uwagę na jakość wyrobów i co się robi, żeby jej przeciwdziałać.

W Chelmskich Zakładach Obuwia Liczba butów z wadami jest znacznie większa niż w innych fabrykach. Centralne Biuro Jakości Towarów MHWU wykazuje bowiem, że w I półroczu br. na ponad 1,5 mln par butów poddanych przeglądowi było ponad 45 tys. wadliwych par. Oznacza to, że zakwestionowano prawie 30 proc. towarów. Fabryka w Chelmie jest zakładem nowym, wyposażonym w nowoczesne maszyny i zapewniającym lepsze niż w innych przedsiębiorstwach tej branży warunki pracy. Dlaczego więc jest tam tak niski poziom jakości?

W Chelmie nie Włodawie oraz zle kiel. Ale, aby nie przerzucać całej odpowiedzialności na partnerów dyktando ZPOB w Chelmie stwierdza również, że i pracownicy nie mający odpowiednich kwalifikacji, ponoszą winę za wiele braków. Wprowadzenie pełnej kontroli surowców, udoskonalenie technologii klejenia spódów i wykarczowanie staranniejsze przygotowanie do produkcji nowych wyrobów to zadania punkty planu, przedsięwzięć podjętych dla poprawy jakości. Kolejne zadania dotyczą podnoszenia kwalifikacji załogi. Znamy, że niezbędny jest dobór ludzi o odpowiednich predyspozycjach do określonych czynności. Premiowanie nie ma być uzależnione nie od ilości, lecz od jakości wykonania. Ponadto postanowiono w Chelmie zrezygnować z pracy osób, które nie wykazują się sumiennością w pracy.

Sygnalizację, że w ciągu ostatnich miesięcy nastąpiły już pewne zmiany na korzyść przedsiębiorstwa, byłoby stwierdzenie, że oznacza ją one trwała poprawa. 75 proc. reklamacji obuwia z zakładów, gdzie produkowano kielonnych spódów, 20 proc. — popękanej skóry na cholewkach; powodów wielu reklamacji — były błędne techniki, błyskawiczne odklejenie obcasów itp. — to jakości kleju z wytwórni w Pionkach oraz zły surowiec mają decydujący wpływ na poziom produkcji, ale

Z prac Prezydium Rządu

WARSZAWA. Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 22 bm. Prezydium Rządu na swoim posiedzeniu rozpatrzyło sprawy związane z sytuacją paliwowo-energetyczną kraju. Stwierdzono, że zastosowane zostały różne przedsięwzięcia, które zmierzają do uzyskania szybkiej poprawy zaopatrzenia rynku wewnętrznego w opał. Z uwagi na to, iż istotnym uzupełnieniem węgla w bilansie paliwowym są gazy płynne, resort przemysłu chemicznego powinien podjąć starania, aby zaspokoić rynek w odpowiednie ilości tego paliwa.

Nowe trasy wycieczkowe w ZSRR

WARSZAWA. Radzieckie biuro „Intourist” ogłosiło w ub. roku 86 tys. obywateli naszego kraju. W tym roku, jak się przewiduje, znacznie przekroczą będzie plan zakładający 10-15 proc. wzrost liczby turystów polskich wyjeżdżających do ZSRR. Jednocześnie radzieckie biuro podróży stale rozszerza dla nich o nowe trasy wycieczkowe. W ostatnich dniach np. za pośrednictwem Związku Turystów została pierwsza grupa polskich turystów na nową trasę prowadzącą z Moskwy przez Almaty, Dżamby, Nowosybirsk, Krasnojarsk, Kijów, Jalta i Władywostok, wyruszyła na tę trasę grupa turystów „Orbis”.

Atrakcyjne zapowiada się dla polskich turystów jesienno-zimowy sezon w ZSRR. Mając na uwadze minimalizację kosztów, obywateli wyjazdami nad radzieckie wybrzeże Morza Czarnego „Intourist” zarezerwował w okresie od 1 listopada br. do 1 kwietnia przyszłego roku dodatkowo 300 miejsc w hotelu „Jalta”. Propozycje wyjazdów dwoma trasami: Warszawa — Kijów — Jalta i Warszawa — Moskwa — Jalta z 7-dniowym pobytom nad Morzem Czarnym przedstawione zostały już wszystkim polskim biuram podróży. Dzięki temu kilka tysięcy polskich turystów dodatkowo skorzysta z wycieczek do ZSRR. Zakończony w październiku organizowane będą tygodniowe wycieczki autokarowe do Brześcia Armińskiego, Smoleńska, Leningradu i „Złotych” zaproponować również dodatkowo dwa rejsy statkiem „Złotych” po Dnieprze w kwietniu przyszłego roku. Szacuje się, że ok. 600 osób. W programie rejsu przewidziano m. in. zwiedzanie Kijowa, Zaporozża, Chersonia i Odessy.

Szyby termoizolacyjne

PIOTRKÓW. W Hucie Szkła Okien „Kara” w Piotrkowie Trybunalskim rozpoczęły się prace nad termooizolacyjnymi. Do końca tego roku zakład wyprodukuje ich ok. 30 tys. m. kw. Nowe szyny składające się z dwóch szyb zespolonych specjalną ramką charakteryzują się m. in. większą dźwiękochłonnością i odpornością na uszkodzenia cieplne. Dzięki dużej sztywności nie wymagają okresowego mycia polimerizacji. Wymagają one znacznego stopnia utwardzenia ich w czystości.

zgrupować takie zapasy opału, które zapewnią należyte prace wszystkich ciepłowni. W kopalniach węgla kamiennego podejmuje się kroki, których celem jest zwiększenie wydobycia grubych asortymentów węgla energetycznego. Wiele uwagi poświęca się także sprawom transportu kolejowego i samochodowego, albowiem również od ich rytmiczności i synchronizowanej pracy zależy w dużym stopniu należyte zaopatrzenie całej gospodarki w węgiel.

W kolejnym punkcie porządku dziennego zapoznano się z informacją resortu handlu zagranicznego na temat realizacji inwestycji wykonanych na zasadzie samopłatności dewizowej. W latach 1972-75 przekazano do zysku aż takie obiekty. W rezultacie zwiększone zostały zdolności wytwórcze w przemyśle, zwłaszcza chemicznym, maszynowym i spożywczym, a także w spółdzielczości mieszkaniowej. Unowocześnienie uległy tam technologia produkcji, zwiększono produkcję, odróżniło konieczność konsekwentnego przestrzegania zasady, że kredyty zaciągane na budowę zakładów produkcyjnych należy wpływać z eksportu artykułów wytwarzanych w tych obiektach. Na posiedzeniu omówiono również sprawy dotyczące rozwoju handlowi zwierząt futerkowych. Nasz kraj ma sprzyjające warunki do ich powiększenia. Już obecnie zajmujemy w tej dziedzinie drugie miejsce w międzynarodowym obrocie. Przyjęte ustalenia będą sprzyjały dalszemu rozwojowi handlu zwierzętami futerkowymi. Będzie to miało wpływ na poprawę zaopatrzenia przemysłu futrzarskiego. Umożliwi także zwiększenie eksportu obcej skóry, co jest konieczne potrzeb rynku.

Komputer pomógł lekarzom

BIAŁYSTOK. Jednym z nowoczesnych urządzeń, wykonywanych przez Biuro Techniki Obliczeniowej, były ostatnio obliczenia dla Szpitala Wojewódzkiego. Lekarze prowadzili tam badania na temat zależności zachorowań na zapalenie wrodzonego zapalenia od wieku, płci i miejsca zamieszkania.

W dedekacjach tych lekarzy pomocą komputer. Maszyna otrzymała dane z Gubina przed wyślij przepadków, pomnożonych o różne wymienione zależności wiek, płeć, itp. Na ekranie pojawiła się tabela, w której zapadła najczęstsze ludzie starsi i mieszkający na wsi.

TV Szczecin poleca

Z OKAZJĄ 30-lecia Politechniki Szczecińskiej, TV Szczecin przygotowała program poświęcony współpracy tej uczelni z gospodarką narodową. Autorem reportażu jest Ewa Roman. Zostanie on nadany w najbliższym czasie w programie II o godz. 10.30. Natomiast o godz. 10.45 (także w programie II) emitowany będzie program o VII Ogólnopolskim Festiwalu Morskich, jego kształcie i perspektywach rozwoju.

Przedstawione zostaną m. in. fragmenty nagranych filmów oraz odbędzie się dyskusja z udziałem dyrektora Biura Festiwalu — Henryka Zielińskiego, krytyka — Bogumiła Trzaskowskiego, kierownika Morskiego Ośrodka Kultury — Zbigniewa Turkiewicza.

też — czemu nie zaprzecza kierownictwo fabryki wadliwa technologia procesów klejenia obuwia i inne mankamenty pogiębią kłopoty. Składa się na ten stan również przestarzały potencjał techniczny i brak doświadczenia fachowego znacznej części załogi, wśród której jest duża fluktuacja.

Dymisia prezydenta Irlandii

LONDYŃ P. Prezydent Republiki Irlandii, Cearbhall Ó'Dálaigh, podał się w piątek do dymisji. Według doniesień z kół politycznych w Dublinie, u podstaw tej decyzji tkwią rozbieżności wokół zainicjowanych przez rząd, a następnie zaaprobowanych przez parlament irlandzki, ustaw przewidujących ostryjsze sankcje za działalność terrorystyczną. Posunięcia te wymierzone są głównie przeciwko podziemnej Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA).

W ubiegłym miesiącu prezydent odmówił podpisania wspomnianych ustaw oświadczając, że nie wyraża im się przedmiotem zapinięcia, czy są one zgodne z konstytucją.

Stanowisko prezydenta spotkało się z ostrą krytyką ze strony ministrów obrony Patricka Donagana, który oświadczył, że prezydent odwołując się w ten sposób do konstytucji, postąpił haniebnie. Prezydent potraktował to słowa jako osobistą zalew.

Na posiedzeniu parlamentu w dniu 21 bm. wniosek opozycyjnej partii Fianna Fail o odwołanie Donagana ze stanowiska ministra został odrzucony.

Olbrzymie zadłużenie Wielkiej Brytanii

LONDYŃ P. Zadłużenie W. Brytanii za granicą wynosi 9,6 miliarda funtów szterlingów i może wzrosnąć na początku przyszłego roku do kolosalnej kwoty 12 miliardów funtów. Zdaniem londyńskiego dziennika „Daily Telegraph”, który opublikował te dane, zadłużenie narastało w ciągu ostatnich 7 lat, ale przeszło połowa długu

Zamiast atomowych

Szwecja zamierza budować elektrownie ciepłe

SZTOKHOLM P. Korespondent PAP, Tomasz Walat pisze: Szwecja rozważa budowę elektrowni ciepłych na paliwo węglowe, w następstwie ostrożnego stanowiska nowego rządu w kwestii dalszej rozbudowy energetyki jądrowej. Nowe elektrownie ciepłe zastąpiłyby te silownice atomowe, których budowa, według zapowiedzi nowego rządu, nie zostanie rozpoczęta. Na razie w grę wchodzi dwa obiekty o mocy po 600 MW każdy. Przedsiębiorstwo „Sydkraft” zamierza ulokować je w pobliżu Kalmaru, na południu Szwecji.

Równocześnie w Sztokholmie ogłoszono decyzję o zawieszeniu planów budowy wielkiej huty stali na północy kraju. W ostatnich miesiącach działalności socjaldemokratycznego rządu projekt ten, który miał się przy czynić do aktywizacji północnej Szwecji, został poważnie okrojony. Z pewnym deficytem liczone się już w trakcie prac projektowych, jednakże państwowe przedsiębiorstwo hutnicze „MJA” wykazuje ostatnio niemożliwość do zaakceptowania — zwłaszcza przez obecny rząd mieszczkański — straty.

Decyzję o zawieszeniu planów budowy huty przyjęło z wielkim zawodem na północy Szwecji, gdzie mówi się obecnie o „katastrofie gospodarczej”. Miało portowe Lulea utracić w ten sposób prawie 10 tys. miejsc pracy. Wydatkowałoby ono również olbrzymie sumy na rozbudowę w ostatnich latach infrastruktury planowanej huty. Już obecnie wiele mieszkań i innych obiektów stoi nie wykorzystanych.

Rząd pożyczycy za granicą 3,6 miliarda funtów, pozostała część zadłużenia powstała w wyniku pożyczek zaciąganych przez poszczególne gałęzie przemysłu.

WIELKA BRYTANIA oczekuje obecnie ostatecznej decyzji Międzynarodowego Funduszu Walutowego w sprawie pożyczki w wysokości 2,2 miliarda funtów. Będzie ona przeznaczona na obronę funta szterlinga, który w ciągu ostatnich sześciu tygodni spadł do poziomu 1,64 dolara. Warunkiem uzyskania tej pożyczki jest podjęcie przez rząd ostrych posunięć oszczędnościowych. Dotychczas podjęsiono już oprocenowanie kredytów, co spowodowało podrożeń pożyczek na mieszkania, samochody, meble itp.

Podwyżki płac są praktycznie zamrożone już od dwóch lat. Dokonano też znacznych redukcji wydatków na cele publiczne. Jeśli dotychczasowe posunięcia oszczędnościowe nie usatysfakcjonują władz MFV, rząd premiera Callaghana znajdzie się w b. trudnej sytuacji, ponieważ związki zawodowe, które dotychczas popierały politykę gospodarczą gabinetu z coraz większym trudem kontynuują jej zaciśnięcie pasa i wyrzecz.

„Big Ben” nadal „choruje”

LONDYŃ P. Z polecenia rządu Wielkiej Brytanii „Big Ben” syntry zegar na londyńskim parlamencie, poddany zostanie szczegółowemu badaniu radioskopowym przez czterech specjalistów z Instytutu nuklearnego w Harwell. W skład ich wyposażenia wchodzi aparaty stosowane w ramach brytyjskiego programu badań nuklearnych. Zaplanowane na 36-godzin „konsylium lekarskie” rozpocznie oględziny zegara dziś, 23 bm.

Jeżeli dotychczasowe badania nadzwyczaj niepomysłny, statyczny wieloletniemu czuwaniu, 5 sierpnia zatrzyma się na 11 dni, a raz zdarzyło mu się stanąć na kilka godzin bez żadnej logicznej przyczyny. Specjaliści, którzy zajrzeliby do zegara, choć mechanizm wydaje się w pełni sprawny.

Niedoczienny wyrok

Toples — przestępstwem

WASZYNGTON P. Sad Najwyższy stanu Florydy obradujący w wyłącznie męskim składzie stosunkiem głosów 5:2 orzekł, że opalenie się kobiet w kostiumach toples na plażach stanowych jest sprzeczne z prawem. Tym samym uznano za winne poławiania żaśd dobrych obywateli dwie młode Amerykanki, 20-letnia Donna Moffett i 19-letnia Janet Chapparo, które w ub. roku aresztowano nad Półw. Północnym z tego rodzaju demonstrowanie swych wdzięków innym użytkownikom plaży. Sad, motywując swój wyrok, odwołał się nawet do Starego Testamentu, cytując zdanie z Księgi Genesys o listkach figowych, noszonych przez pierwszych mieszkańców ziemi.

Człowiek i promienie

Węgierski „manekin kosmiczny” (Korespondencja z Budapesztu)

Z WIELKIM UZNANIEM spotkał się podczas ostatniej międzynarodowej konferencji biologii kosmicznej opracowany przez węgierskich uczonych model tzw. „kosmicznego manekina”, mającego zastosowanie zwłaszcza przy badaniu wpływu promieniowania na organizm ludzki. Jest to węgierski wkład do medycyny kosmicznej w ramach programu „Interkosmos”. Biologowie węgierscy uczestniczą w realizacji tego programu od z górą dziesięciu lat, to jest od chwili podpisania porozumienia o wspólnych badaniach przestrzeni kosmicznej przez kraje wspólnoty socjalistycznej. Obecnie problematyką tą zajmuje się w WRL kilka instytutów i katedr uniwersyteckich.

NIE OD DZIŚ wiadomo, że na przeszkodzie naprawd długiego przebywania człowieka w Kosmosie stoi w pierwszym rzędzie wywołane przez wybuchy na Słońcu promieniowanie kosmiczne. Już lot człowieka na drugą najbliższą Ziemi planetę — mianowicie Wenus — musiałby się dlań skończyć tragicznie właśnie z uwagi na skutki owego promieniowania. Najprost-

szym sposobem zapobieżenia je- nym zniszczeniom skutkom by- łoby oczywiście wyposażenie statku w odpowiednią izolację ochronną; to jednak zwiększyłoby nadmiernie ciężar pojazdu. Za inną, drogą uodpornienia organizmu ludzkiego przed ujemnymi wpływami promieniowania kosmicznego uważa się wy- nalezienie takich środków farmakologicznych, które zażyte przed lotem i uzupełniane pod- czas lotu, spełniałyby rolę sku- tecznej ochrony przeciwno- jennej. Na całym świecie podejmowane są rozliczne i niesłychanie ko- sztowne badania i eksperymen- ty, mające na celu znalezienie takiego środka. Uczestniczą w tych poszukiwaniach — nie bez powodzenia — także farmako- lodzy węgierscy, ale na efekty trzeba jeszcze poczekać.

NIEZALEŻNIE jednak od tego, jak ostatecznie rozwiązana zostanie kwestia ochrony przed promienio- waniem, sprawą wymagającą wy- jaśnienia w pierwszej kolejności jest zbadanie, jak wielka jest daw- ka owego promieniowania, przed któ- rą trzeba organizm ludzki chronić. Opracowanie metody umożliwiają- cej ustalenie takich dawek w pos-zczególnych warunkach jest bodaj największym z osiągnięć węgierskiej medycyny kosmicznej.

Zasługa to w pierwszym rzędzie zespołu badawczego z Państwowego Instytutu Biologii i Higieny Pre- miennej im. Fryderyka Joliot-Curie, który jeszcze przed nastaniem ery kosmicznej opracował dla celów czysto ziemskich model sztucznego człowieka, pozwalającego na dro- dze doświadczeń stwierdzić jego od- porność na promieniowanie radio- aktywne w różnej postaci i w róż- nych okolicznościach.

Praca nad takim „manekinem” dla celów już nie tylko ziemskich, lecz kosmicznych stała się też pierw- szym tematem węgierskich specja- listów od biomedycyny w ramach programu „Interkosmos”, realizo- wanym następnie we współpracy z uczonymi radzieckimi. Jej efektem było stworzenie modelu „kosmicz- nego manekina”, wyposażonego w tanki i tworzywo sztucznych, pod- względem struktury i składu che- micznego w pełni odpowiadające strukturze ludzkiej. Największą trudnością sprawiło konstrukto- rom manekina stworzenie namiast- ki płuc — a to z uwagi nie tylko na ich znaczenie dla życia, ale i na organów, ale jego dość duże zro- bnicowanie w poszczególnych przy- padkach. Ponieważ trudno odwzro- rnić strukturę i właściwości układu kostnego człowieka tworzywa sztuc- ze nie się nadają wyposażono ma- nekin w układ kostny pochodzenia ludzkiego.

„MANEKIN KOSMICZNY” u- zbrojony jest w dziesiątki róż- nego rodzaju przyrządów po- miarowych i dozometrów, re- jestrujących wielkość i rodzaj promieniowania, na jakie nara- żone są poszczególne organy ludzkie w czasie podróży kos- micznej. Dodać należy, że ma- nekin ma również szerokie za- stosowanie, gdy chodzi o op- racowywanie nowych metod tera- pii, zwłaszcza oczywiście w ty- ch dziedzinach, które wiążą się z leczeniem promieniami.

Lajos BORGASZ

W RFN

Niższe zbiory

BONN P. W bieżącym roku z powodu suszy, która dotknęła wie- le rejonów RFN, zbiory zboża będą o 10 proc. mniejsze niż w 1975 r. — poinformowało d/s wyżywienia, rolnictwa i leśnictwa RFN.

Nie do wiary

A jednak...

KONTYNUUJĄC publikowanie ciekawostek z serii NAJ... oprowa- dzamy na podstawie wydanej w USA „KSIĘGI ŚWIATOWYCH REKORDÓW” („Guinness Book of World Records” — 1975) podajemy listę kolejną porcję:

■ Największymi zwierzętami zie- mno-wodnymi są zamieszkujące gorskie strumienie, chińskie sala- mandry olbrzymie. Największe z nich złowiono w roku 1920; jej dłu- gość — 1,7 m, waga — 50 kg. Zaby-golaty występował na obszarach Kamerunu. Afryki wschodniej i hiszpańskiej Gwinea osiągała wagę ok. 4 kg i 38 cm długości.

■ Najmniejszą, a zarazem naj- bardziej jadowitą (sic!) jest żaba mierzga zaledwie 12 milimetrów i posiadająca ukryte w skórze gru- czoły z jadem, którego 1/100000 grama wystarczy dla spowodowania śmierci dorosłego człowieka. Jej ojczyzną jest zachodnia Kolumbia i Kuba.

■ W 1918 r. w Dnieprze w po- bliżu miejscowości Kremieniec (ZSRR) złowiono największą rybę słodkowodną. Ważyła ona 300 kg i miała ponad 3,5 m długości. W kwietniu 1970 roku amerykańskiej ekspedycji udało się wy- dobyć z trw. Portorykańskiego Ro- wu na Atlantyku — rybę żyjącą na głębokości ok. 7 tys. m. Jak do- tychczas, uznano ją za najgłębiej żyjącego kręgowca.

■ Bostońskie Muzeum Wiedzy posiada w swych zbiorach homara mierzącego 1,3 m długości i ważącego 22 kg.

■ Pewien gatunek ośmiornicow- zamieszkujący wody Pacyfiku osią- ga średnicę 6 m i 60 kg wagi. W roku 1974 schwytano osobnika ma- jącego w przekroju 10,5 m.

■ Spośród mieczaków najbar- dziej długowciennymi okazały się rzeczne. Długość ich ciała sięgała 100 lat.

■ Największą muszlę posiada skorupiak zwany „morską kłami- olbrzymią”. Znalaziona 1917 roku wśród raf koralowych Pacyfiku (patrz zdjęcie) posiada wymiary: długość — 1,1 m, wysokość — 62 cm, waga — 250 kg.

(Opr. lg)

Zaprzysiężenie rządu tajlandzkiego

HANOI P. Król Tajlandii Bhumibol Adulyadej ogłosił w piątek w Bangkoku nową konstytucję. Od- było się też zaprzysiężenie nowo- go rządu, na czele którego stoi pre- mier Thanin Krawichien. Przewo- dniczący komitetu reformy admini- stracyjnej (powstałego po zamachu stanu na początku bm.) admirał Sangad Chaloroy jest jednym z trzech wicepremierów i ministrem obrony.

Rekordowy lot awionetką

WASZYNGTON P. Dr Rodney Nixon, zakochany rekordowy lot w pojedynkę na małej awionetce, po- konując w 25 godzin dystans 2815 mil nad Stanami Zjednoczonymi. Poprzedni rekord w tej kategorii wynosił 2 645 mil i od 1956 należał do pilota czesnosłowackiego. Nixon wyetałował na maszynie „Cessna 170”, na której zamontowano do- datkowe zbiorniki paliwa. Moc sil- ników wynosiła 145 koni mechanicz- nych, umożliwiając osiągnięcie szybkości ok. 94 mil na godzinę. Nixon od dawna już podejmował próby pobicia tego rekordu, ale do- piero teraz mu się to udało. Awa- rii rodzi zmusia go jednak do skrócenia lotu i wylądowania w po- bliżu własnego domu na Florydzie, zamiast w Miami.

Święto ognia

DELHI P. W tych dniach na terenie Indii wszędzie widzi się pło- nące ognie. Związane jest to z jed- nym z najpopularniejszych w tym kraju świąt — świętem Diwali. Jak głosi podanie, w jedną z nocy to go święta na ziemi zstępuje bogi- ni pomyślności Lakshmi, która od- wiedzając domy, przynosząc ich miesz- kańcom dostatek i pomyślność. Dla- tego właśnie wszyscy otwierają szeroko okna i drzwi oraz rozpalają ognie, aby oświetlić drogę potę- nej bogini. W takie noce nad miastem występuje się ogromne ilości rakiet, a na ulicach nie usta- je aż do rana kanonada petard.

DELHI P. W tych dniach na terenie Indii wszędzie widzi się pło- nące ognie. Związane jest to z jed- nym z najpopularniejszych w tym kraju świąt — świętem Diwali. Jak głosi podanie, w jedną z nocy to go święta na ziemi zstępuje bogi- ni pomyślności Lakshmi, która od- wiedzając domy, przynosząc ich miesz- kańcom dostatek i pomyślność. Dla- tego właśnie wszyscy otwierają szeroko okna i drzwi oraz rozpalają ognie, aby oświetlić drogę potę- nej bogini. W takie noce nad miastem występuje się ogromne ilości rakiet, a na ulicach nie usta- je aż do rana kanonada petard.

DELHI P. W tych dniach na terenie Indii wszędzie widzi się pło- nące ognie. Związane jest to z jed- nym z najpopularniejszych w tym kraju świąt — świętem Diwali. Jak głosi podanie, w jedną z nocy to go święta na ziemi zstępuje bogi- ni pomyślności Lakshmi, która od- wiedzając domy, przynosząc ich miesz- kańcom dostatek i pomyślność. Dla- tego właśnie wszyscy otwierają szeroko okna i drzwi oraz rozpalają ognie, aby oświetlić drogę potę- nej bogini. W takie noce nad miastem występuje się ogromne ilości rakiet, a na ulicach nie usta- je aż do rana kanonada petard.

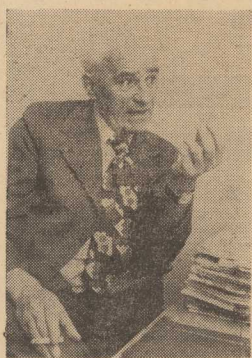
DELHI P. W tych dniach na terenie Indii wszędzie widzi się pło- nące ognie. Związane jest to z jed- nym z najpopularniejszych w tym kraju świąt — świętem Diwali. Jak głosi podanie, w jedną z nocy to go święta na ziemi zstępuje bogi- ni pomyślności Lakshmi, która od- wiedzając domy, przynosząc ich miesz- kańcom dostatek i pomyślność. Dla- tego właśnie wszyscy otwierają szeroko okna i drzwi oraz rozpalają ognie, aby oświetlić drogę potę- nej bogini. W takie noce nad miastem występuje się ogromne ilości rakiet, a na ulicach nie usta- je aż do rana kanonada petard.

DELHI P. W tych dniach na terenie Indii wszędzie widzi się pło- nące ognie. Związane jest to z jed- nym z najpopularniejszych w tym kraju świąt — świętem Diwali. Jak głosi podanie, w jedną z nocy to go święta na ziemi zstępuje bogi- ni pomyślności Lakshmi, która od- wiedzając domy, przynosząc ich miesz- kańcom dostatek i pomyślność. Dla- tego właśnie wszyscy otwierają szeroko okna i drzwi oraz rozpalają ognie, aby oświetlić drogę potę- nej bogini. W takie noce nad miastem występuje się ogromne ilości rakiet, a na ulicach nie usta- je aż do rana kanonada petard.

DELHI P. W tych dniach na terenie Indii wszędzie widzi się pło- nące ognie. Związane jest to z jed- nym z najpopularniejszych w tym kraju świąt — świętem Diwali. Jak głosi podanie, w jedną z nocy to go święta na ziemi zstępuje bogi- ni pomyślności Lakshmi, która od- wiedzając domy, przynosząc ich miesz- kańcom dostatek i pomyślność. Dla- tego właśnie wszyscy otwierają szeroko okna i drzwi oraz rozpalają ognie, aby oświetlić drogę potę- nej bogini. W takie noce nad miastem występuje się ogromne ilości rakiet, a na ulicach nie usta- je aż do rana kanonada petard.

DELHI P. W tych dniach na terenie Indii wszędzie widzi się pło- nące ognie. Związane jest to z jed- nym z najpopularniejszych w tym kraju świąt — świętem Diwali. Jak głosi podanie, w jedną z nocy to go święta na ziemi zstępuje bogi- ni pomyślności Lakshmi, która od- wiedzając domy, przynosząc ich miesz- kańcom dostatek i pomyślność. Dla- tego właśnie wszyscy otwierają szeroko okna i drzwi oraz rozpalają ognie, aby oświetlić drogę potę- nej bogini. W takie noce nad miastem występuje się ogromne ilości rakiet, a na ulicach nie usta- je aż do rana kanonada petard.

DELHI P. W tych dniach na terenie Indii wszędzie widzi się pło- nące ognie. Związane jest to z jed- nym z najpopularniejszych w tym kraju świąt — świętem Diwali. Jak głosi podanie, w jedną z nocy to go święta na ziemi zstępuje bogi- ni pomyślności Lakshmi, która od- wiedzając domy, przynosząc ich miesz- kańcom dostatek i pomyślność. Dla- tego właśnie wszyscy otwierają szeroko okna i drzwi oraz rozpalają ognie, aby oświetlić drogę potę- nej bogini. W takie noce nad miastem występuje się ogromne ilości rakiet, a na ulicach nie usta- je aż do rana kanonada petard.



— Babcia odyskała część pieniędzy.

— Jakim sposobem?

— Pieniądze, które zostały poważnie uszkodzone, ale nie utraciły swoich cech, jak np. seria i numer, po przeprowadzeniu ekspertyzy zostają wymienione na nowe. Oczywiście za zniszczenie potrąca my pewną kwotę. W przypadku, o którym mówiłem, część banknotów była w takim stanie, że mogliśmy dokonać wymiany.

— Czy zdarzają się nadużycia?

— Myśli pan o przyniesieniu zniszczonych, ale podrobionych banknotów? To są sporadyczne przypadki, bardzo łatwe do wykrycia. Kiedyś trafiło do nas taka tysiączłotówka. Pewien jegomość spierał ją tak umiejętnie, że koleżanka w kawiarni zupełnie nie poznała. Po dwóch dniach ów pan siedział w areszcie.

— Czy nowe banknoty znajdują się w coraz powszechniejszym

W „Kurierowej” kawiarence

Jak w banku...

DZIS w naszej kawiarence gościł pan Edward Kmiotka, dyrektora Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Banku Polskiego w Szczecinie.

— Czy mamy dużo pieniędzy?

— Zaskakujące pytanie.

— Ale chyba łatwo na nie odpowiedzieć?

— Oczywiście. W oparciu o dynamikę wypłat z kas bankowych i o zasoby pieniężne ludności można dać odpowiedź twierdzącą.

— Pominał pan oszczędności w PKO.

— Nie podobnego. Zasoby pieniężne ludności są dwójakiego rodzaju. Po pierwsze — pieniądze gotówkowe, zwany transakcyjnym, przechowywany w portemonetce, portfeli, czy też siennej. Po drugie — właśnie oszczędności przechowywane w PKO i bankach spółdzielczych. Na przestrzeni ostatnich pięciu lat średnioroczny wzrost obrotów wynosi 15–20 procent.

— Przepraszam, ale trudno przebrać przez te fachowe określenia...

— To oznacza, że więcej zarabamy, że lubimy oszczędzać po to, by więcej kupować. Notabene wszelkie nowe formy oszczędzania zyskują bardzo szybko duże powodzenie. Ot, choćby bony lokacyjne. W ciągu pierwszych trzech dni szczecińskie zakupili bony wartości 5 mln zł.

— Z drugiej jednak strony nie wszyscy ufają PKO...

— To jest charakterystyczne dla ludzi starszych. Wola przechowywać pieniądze w siennej, bieliźnie, nawet w plecaku. Kilka lat temu przyszła do banku babunia, przyniosła nadpalone pieniądze. Trzymała 70 tys. zł w plecaku, o czym nie wiedzieli domownicy. Nadeszła jesień, rozpalono ogień i nim się babunia zorientowała, jej oszczędności zamieniły się w popiół.

— Musiała chyba rozpętać nad tą stratą?

użyciu, są rzeczywiście trwałe?

— Tak. I to dwukrotnie, porównując je ze starymi.

— Patrząc na nowe np. stużetki odnosi się inne wrażenie...

— Ludzie w straszny sposób niszczą pieniądze. Zupenie ich nie szanują. Nowe banknoty wracają do nas bardzo szybko w opłakany stan — poplamione tuszem, zniszczone kwasami, nadgryzione, pogięte, podarte i wymiotowane, jakby nie istniały portfele. A przecież po to zmniejszono ich format, by łatwiej je przechowywać i w ten sposób przedłużyć ich żywotność. Te najbardziej zniszczone banknoty po ulewianiu przesyłamy do Warszawy na przemian. Zamieniają się ponownie w surowiec.

— Czy dużo banknotów ulega takiemu zniszczeniu?

— Kwartalnie wysyłamy na przemian 7–9 ton.

— Nie kosztuje druk nowych pieniędzy?

— Rocznie kilkadziesiąt milionów złotych. Ludzie nie chcą jednak tego zrozumieć i traktują złośliwie naprawdę po barbarzyńsku.

— Czy istnieje możliwość przechowywania w banku papierów wartościowych, którymi są także bony lokacyjne, czy też np. biletów? Jest to przecież praktykowane na całym świecie.

— Myślmy o tym. Szukamy w tej chwili takich możliwości. Tylko, że nie mamy odpowiednich do tego celu sejfów. Nikt ich jakoś nie produkuje. Sądzę jednak, że w najbliższym czasie sprawa zostanie rozwiązana i jeden z oddziałów NBP zamieści się przechowywaniem papierów i przedmiotów wartościowych. (jas)

Karty mlejskiego albumu

POMORSKA BONA

W POŁOWIE XV wieku, wraz z nastaniem na zachodzie Europy epoki Odrodzenia, historia poświęca coraz więcej uwagi niewiastom i ich roli w świecie politycznym. Rzecz jasna miały one i wcześniej nie mało do powiedzenia na dworach średnio-wiecznych władców, lecz ówczesne kroniki wspominają o tym dość skąpo. Kobiety występowały raczej w poematach bardów i trubadurów, a nie w rzeczowych relacjach z areny politycznej.

Renesans przerwał tę znowu milczenie. W dziełach Italii pojawia się słynna Lukrecja Borgia, w Polsce — królowa Bona, we Francji Katarzyna Medycejska. Kobiety rozumiały na zimno, „po męsku”, mistrzyni intryg, wyznające zasady, że cel uświęca środki. Miały zapewne wiele poprzedniczek, którym jednak pospakiwało miejsca na kartach historii.

Modna stała się na dworach panujących truczna — prądowa brań kobieca, w zakulisowych rozgrywkach personalnych często skuteczniejsza niż otwarta walka. Szczególnie trucielstwo — epidemia zachodnioeuropejskich dworów nie przysłała się jakoś w środkowej Europie, a już tym bardziej w Polsce. Straszliwa wieść gminna chodziła o królowę Bonę, że ona brak w dokumentach dowodów potwierdzających powszechne podejrzenia, a Sherlock Holmes się jeszcze nie narodził.

NA POMORZU w owych czasach sławę niewiasty pięknej, ambitnej, perfidnej intrygantki, nie cofającej się nawet przed początkiem truciźną zyskała księżna Zofia, małżonka księcia Eryka II a matka Bogusława X.

Ambicje tej damy sięgały bardzo wysoko. Jej rękę przyrzeczono uroczystie Kazimierzowi Jagiellończykowi, jednakże interwencja ówczesnego władcy Pomorza pokrzyżowała te plany matrymonialne. Na polecenie potężnego stryja posłużyła następcę z rodu Gryfitów — księcia Eryka II. Ma rzenia o pierwszoplanowej politycznej roli u boku wielkiego króla Polski zostały na zawsze rozwiązane. Poświęciła więc swe zdolności i pasję obronie interesów słabego księstwa pomorskiego, osaczonego przez Zakon, Brandenburgię, Meklemburgię i Danię. Małżonkę, równie jak ona pozbawioną skrupułów, zdobył sobie miano „pomorskiego Machiawella”. By utrzymać wątki granice księstwa, zmieniał sojuszników jak rekawiczki — raz był z Meklemburgią przeciw Brandenburgii, drugi — z Polską przeciw Zakonowi, trzeci — z Krzyżakami przeciw Polakom. Uroczyste podpisywane układy miały dlań jeno wartość pergaminy, na którym je spisano. To wiarołomstwo, bywało, omal nie kosztowało go słono. Najstraszniej karał go los za zdradę układu z polskim królem. W roku 1461 Ja-

giellończyk zbrojnie najechał ziemie Eryka — sojusznika Krzyżaków. I wtedy przydał się talent dyplomatyki księżnej Zofii.

Ozariowała króla Polski swą uradą i wdziękiem tak, że zdrańdzie małżonkę w porę otrzymał wybaczenie, a nawet osłonę przed Brandenburgią. Po pewnym czasie (bo wojna Polski z Zakonem trwała 13 lat) znów pokusił się o sojusz z Krzyżakami. I znowu piękna Zofia ugasiła gniew Jagiellończyka.

W skrytości ducha podobno kochała i podziwiała swego niedo-szłego męża — króla Polski i Litwy. Może właśnie dlatego tak skutecznie przekonywała go w dyskusji... Wielu historyków uważa jednak, że była niewiastą zimną i wyrachowaną, a jedynym jej celem było sięgnięcie po pełnię władzy w księstwie. Powiadają nie bez racji, że knuła intrygi przeciwko swemu małżonkowi, którego szczerze znienawidziła.

OWOCEM ich krótkotrwałego pożycia (wkrótce z inicjatywy Zofii nastąpiła separacja) był Bogusław X. Na starość i jego żniwa-widziła ponoc ambicja księżna. „Żyła od lat w występnej miłości z ochmistrzem swego dworu Massowem... a jej księżycy synowie głodni i obdarci chadzali do mieszczanek szczytów... Po śmierci Eryka II Zofia i jej miłośnik Massow postanowili uchwycić władzę w swoje ręce. Gdy zmarł na zaraze młodszy brat Bogusław — Kazimierz, księżna postanowiła otruć pozostałego przy życiu syna...” (fragmenty kroniki Kantowca).

Jak wynika z dalszej relacji, tylko przypadek uratował Bogusława od śmierci. Otóż gdy stara księżna namawiała syna by zjadł podany mu chleb z masłem, młodego Bogusława ostrzegł szepem blazen tańczący między biesiadnikami. Bogusław — na wszelki wypadek — rzucił strawę psu. Czworonożnik skonał w bolesciach po kilku godzinach...

Bogusław, przerażony incydentem, miał wtedy opuścić chylkiem dwór matki. Księżna Zofia zaś zabrała swe skarby z Darłowa i Szczecina i schroniła się w Gdańsku.

Po latach ugodziła się z synem i dokonala reszty swych dni na Ziemi Pomorskiej. Prawdopodobnie demoniczne kombinacje z truciźną są wymysłem nieprzyjacieli jej dziejopisów. Ambitne kobiety nie cieszyły się wtedy sympatią.



Małżonek księżnej Zofii Eryk II.

(ław)

Nasze babcie miały rację...

Jesień pani domu

NASZE babcie miały ten dobry zwyczaj: że lato chwały do słoików. W każdej domowej spiżarni na półkach stały owoce i warzywa, które — przetworzone domowymi sposobami — urozmaicały menu przez całą zimę. Obecnie zwyczaj ten prawie zanikł i przypominamy sobie o nich dopiero wówczas, gdy jak w roku bieżącym — mamy do czynienia ze sporym urodzajem w sadach. Warto więc chyba przypomnieć kilka sposobów przyrządzania wędok i deserów oraz recept na dłuższe przechowywanie jarzyn. Oczywiście — trzeba je przystosować do obecnych warunków.

Wiele zakładów pracy zapotrzebuje swoich pracowników w jarku, mar chow, pietruszkę itp. Otóż jarku najlepiej jest przechowywać w ażurowych skrzynkach, a każdy owoc owijać w papier. Marchew, pietruszkę i seler zachowują świeżość wó w czas, gdy ujemyśmy je w małym kocyku z piasku, który co tydzień skrapiać będziemy wodą. Bardzo popularne są tzw. susze z owoców i warzyw. Aby nie ciemniały należy jabłka, gruszkę, seler i pietruszkę, pokrojone w plasterki zanurzyć w rozwarzone kwasu cytrynowego sporządzonym w proporcji 5 gramów na 1 litr wody. Ani marchew, ani sliwki nie wymagają takiej kąpieli. Przygotowane do suszenia owoce i jarzyny układa się na blaszkach i suszy w piekarniku w temperaturze 70 stopni C przy lekko uchylonych drzwiach. Gotowy produkt winien być lekki i elastyczny, a przechowywać się go w szczelnie zamkniętych puszkach.

BARDZO smakowicie zapowiadają się sałatki pomidorowa, którą lat-

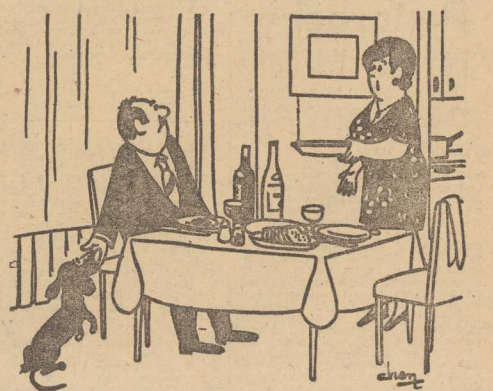
wo przechować przez całą zimę. Do tego celu nadają się dojrzałe, jędrne i niebyt duże owoce. Układa się je w słoju lub zalewa przecierem z pomidorów zrobionym z owoców rozgotowanych z niewielką ilością wody i przetartych przez sito. Zimą takie pomidory kraje się na ćwiartki i podaje z cebulką a przecier służy do przyrządzania zupy.

W Szczecinie bardzo często dają się odrzuć kłopoty ze zdobyciem włośniczyn. Wiele pań domu poszukuje jej często zimą. A tymczasem można ją ususzyć lub zasolić. 0,5 kg marchewki, 35 dkg pietruszki, 7 dkg selera i tyleż pora ucieta się na tarce jarzynowej i dokładnie mlesza. Następnie układa się warstwami grubości około 3 cm, w kamiennym garnku lub słoiku i każdy taki plaster przesypuje 1 cm soli. Całość należy ubić. Jest też inny sposób przechowywania warzyw przy pomocy pasteryzacji. 65 dkg ugotowanych na miękko buraków obiera się ze skórki, ucieta na tarce jarzynowej, dodaje do tego 23 dkg przecieru jabłkowego, 6 dkg soli, 2 dkg cukru i 3 g kwasu cytrynowego. Całość wkłada się do rondla, dodając 3 dkg oleju słonecznikowego wymieszanego z tyżką maki i podgrzewa mieszając przez cały czas. Po podgrzaniu mie-

szaniny wkłada się ją do słoików a następnie pasteryzuje.

Wprawdzie sliwki — jest coraz mniej, ale te które pokazują się w sprzedaży są bardzo słodkie. Łatwo z nich zrobić szybką w przygotowaniu i bardzo smaczną marmoladę jabłkowo-sliwkową. Przyrządza się ją z 1 kg sliwek bez pestek, 1/2 kg jabłek i 18 dkg cukru. Całość po przetarciu smaża się ponad godzinę. Następnie wkłada do wygrzanych w piekarniku słoł i szczelnie zamyka.

Warto jeszcze powiedzieć kilka słów o znakomitych kompotach z gruszek. Trzeba jednak pamiętać o tym, żeby do zalewy dodawać 10 dkg cukru (w proporcji na 1 kg obranych począstkowanych owoców) oraz 3 g kwasu cytrynowego. Wówczas przetwory te lepiej się konserwują i przechowują. JAK widać z tych przepisów, które przygotowała dr inż. Danuta Maczyńska z Zakładu Technologii Przetworów Owocowych i Warzywnych IPF, mamy wiele możliwości przedłużenia lata na naszych zimowych stołach. Wszelkie z przytoczonych powyżej receptur pozwalają jak bowiem łatwo zakonserwować tak potrzebne warzywa i owoce, są stosunkowo proste i mało pracochłonne oraz nie wymagają wiele cukru. Na marginesie warto dodać,



NIE dawaj mu swoich grzybów! Przecież mogą być trujące!

(ten)

że cukier nie zawiera żadnych wartości odżywczych. Są to tylko tzw. puste kalorie, których skutki od-czuwają często panie w ... błod-rach.

(Lokożczenie ze str. 1)

„NIE MA ARMAT”

KURIER: — W opinii szcześcińian rozkłady jazdy większości autobusów są fikcją. Dotyczy to szczególnie linii nr nr 60, 65, 67, 75 i 101. Uważa się również, że w godzinach szczytu zbyt rzadko kursują tramwaje nr nr 1, 4 i 9. Te zjawiska są bezpośrednią przyczyną tłoku i przeładowania środków miejskiej komunikacji. Powstaje błędne koło: autobus wypada z kursu lub omija przystanek na skutek awarii wynikłej z nadmiernego tłoku, a przeciążenie występuje dlatego, że ominął on przystanek lub podjechał nań z dużym opóźnieniem. Co zrobić, żeby uniknąć takich sytuacji?

WPKM: — Powiedzmy sobie szczerze, że w trakcji tramwajowej sytuacja uda się łatwo opamiętać jeśli uporam się z brakiem motorniczek. W tej chwili brakuje nam około 100 pracowników do kierowania tramwajami. W szcześcińskich warunkach świetnie zdaje egzamin nowy typ szybkiego tramwaju produkowanego w „Konstalu”. Mamy zagwarantowane odpowiednie dostawy wagonów, które pozwolą nie tylko utrzymać obecne warunki przewozu, ale nawet poprawić je w niedługim czasie i zwiększyć zasięg tej trakcji. Jest to sprawa najbliższych miesięcy.

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja w trakcji autobusowej. Miastu brakuje około 90 autobusów. Bieżące dostawy nie pozwalają nie tylko na pokrycie potrzeb, ale nawet na utrzymanie stanu obecnego. Kasujemy bowiem jeden autobus przegibowy, w którym mogło się pomieścić 200 pasażerów, a w to miejsce otrzymujemy „Autosan” dla 70 osób. Ilościowo stan taboru się zgadza, ale pojemności ich ulega zdecydowanemu zmniejszeniu.

W dodatku odczuwamy bardzo poważne kłopoty zaopatrzeniowe. Brakuje nam części zamiennych i ogumienia do wozów. W dniu dzisiejszym na przykład na naszej bazie 8 wozów stoi bez kół. 20 autokarów znajduje się w remoncie generalnym, 10 — na przeglądach technicznych. W efekcie z nominalnej liczby 232 wozów na trasę wychylało 180, z czego 19 z opóźnieniem od 20 do 60 minut. Tak długo, dopóki nie otrzymamy nowych dostaw, nie możemy usprawnić komunikacji autobusowej.

KURIER: — Mówiąc innymi słowami, potwierdzacie, że nie jesteśmy w stanie dotrzymać zobowiązań ustalonych w rozkładzie jazdy. Może więc lepiej postawić sprawę otwarcie: niedostatek autobusów zmusza nas do zmniejszenia częstotliwości kursowania wozów. W efekcie takiego posunięcia szcześcińianie wiedzieliby, że muszą inaczej zaplanować sobie drogę do pracy i powrót do domu, ale będą mieli gwarancję, że autobus przyjedzie i odjedzie punktualnie.

WPKM: — Tak, to byłoby wyjście z sytuacji. Oznaczałoby jednak ono pogorszenie warunków komunikacji...

URZĄD MIEJSKI: — Dążycie zatem do utrzymywania fikcji. Skoro rozkład jazdy jest fikcją i nie można go dotrzymać, fikcją są również rzekomo dogodne warunki dojazdów. Gorzej jest to jedna z głównych przyczyn konfliktów jakie powstają pomiędzy pasażerami a pracownikami WPKM. Ci pierwsi bowiem narzekają na niepunktualność, ci drudzy zaś — nie mogą dobrze pracować w obecnych warunkach. Wydaje się, że trzeba powiedzieć mieszkańcom szczerze: nie jesteśmy w stanie utrzymać do-

tychczasowej częstotliwości kursowania autobusów, ale możemy zagwarantować, że będą one jeździły rzadziej, lecz za to punktualnie. Łatwiej chyba dojechać nawet kilkaset metrów z domu do tramwaju czy innego autobusu niż marznąć i moknąć na przystanku w oczekiwaniu na środek lokomocji, który nie wiadomo kiedy przyjedzie.

CO NA TO POWIEDZĄ LUDZIE?

KURIER: — Wielu Czytelników wskazywało rezerwy komunikacji miejskiej. Szerog odcinków tras autobusowych i tramwajowych nakłada się na siebie. Klasyk tego przykładu może być autobus nr 75, który począwszy od Bramy Portowej jedzie do Basenu Górniczego tą samą trasą, co tramwaj nr 7 i 8. Skrócenie jego

warunków. Trzeba byłoby jasno określić cele, które realizować winna trakcja autobusowa, a oddzielnie zadania dla trakcji tramwajowej. Nie chodzi tu o dążenie do abstrakcyjnie pojętej wygody pasażerów, ale o stworzenie optymalnie dogodnych warunków dojazdu w konkretnych szcześcińskich warunkach i możliwościach.

POTRZEBNA MADRA REORGANIZACJA

KURIER: — Wydaje nam się, że docieramy do sedna zagadnienia. Wynika z niego potrzeba zrewidowania całej sieci komunikacyjnej miasta pod kątem dostosowania jej do istniejących obecnie możliwości. Działanie takie powinno chyba obejmować w sposób kompleksowy całość zagadnień trakcji autobusowej, takich jak: urealnienie rozkładów jazdy, skracanie linii dublujących się ze sobą lub z tramwajem, zmniejszenie liczby przystanków itp. Wydaje nam się, że warto czasowo

szym odczuciu sprawa ta powinna być przeanalizowana i przedłożona do dyskusji ze społeczeństwem. Kilka wariantów takich rozwiązań należałoby omówić w większych zakładach pracy i na łamach „Kuriera Szczecińskiego”. Jesteśmy przekonani, że już w połowie przyszłego miesiąca WPKM będzie gotowe do podjęcia tej dyskusji.

Przy okazji można byłoby wygospodarować w ten sposób pewną rezerwę, stworzyć w godzinach szczytu pospieszne lub przyspieszone połączenia autobusowe pomiędzy odległymi osiedlami. Oczywiście musimy przyjąć zasadę, że chodzi nam o to, żeby coś dać za coś. Jeśli na przykład zmniejszamy częstotliwość kursowania autobusów to równocześnie muszą one przyjeżdżać na przystanki punktualnie. Jeśli skracamy linie, musimy zwiększyć częstotliwość kursowania pozostałych itd...

SKUTKI „SPASZCZANIA” SZCZYTU

KURIER: — Swego czasu publikowaliśmy wypowiedź dyrektora Mazurkiewicza — o czym przypomniał nam Czytelnicy —

który obiecywał publicznie, że podjęta akcja zmiany godzin rozpoczynania i kończenia pracy pozwoli zmniejszyć tłok w środkach miejskiej komunikacji o 40 procent. Działaniem tym, rozpoczętym 1 lipca br., objęto w pierwszej fazie ponad 300 zakładów pracy. Jest to, jak na szcześcińskie warunki dużo, zwłaszcza, że dotyczyła ona największych zakładów pracy. I co się od tego czasu zmieniło? Czytelnicy sygnalizują, że... nie. Jak więc wygląda pańskie słowo, panie dyrektorze?

WPKM: — Rzeczywiście, możliwości takich jest sporo. Rozpatrujemy je i mamy w tej dziedzinie pewne koncepcje. Chcemy na przykład zlikwidować linię autobusową nr 85 biegnącą z Pomorzana do Soczni, wprowadzając na jej miejsce tramwaj nr 11. Można byłoby rozpatrzyć wniosek Czytelników „Kuriera”. Rzecz tylko w tym: co na to powiedzą ludzie? Przecież dla wielu pasażerów stworzy to poważne komplikacje i utrudnienia w postaci dodatkowych przesiadek. Nie jest to na pewno dla nas działanie popularne.

KURIER: — A tłok i ścis jest popularny?

URZĄD MIEJSKI: — Patrząc na sprawę szerzej, należałoby zastanowić się nad dostosowaniem sieci komunikacji miejskiej do obecnych

wprowadzić zasadę, iż autobus dowozi pasażera nie z domu do pracy, lecz z domu do tramwaju, skoro istnieją tu rezerwy przewozowe.

WPKM: — Chcę powiedzieć, że znajdujemy się dopiero u progu naszych działań. W Szczecinie mamy około tysiąca rozmaitych przedsiębiorstw. Naturalną więc rzeczą konsekwencją będzie obejmowanie i tamtych zakładów naszą akcją. Pozwoli to, być może, na rozciągnięcie szczytu przewozowego z trzech do czterech godzin dziennie.

W każdym razie stwierdza-

my, że tym razem nasze działania doprowadziły do pewnych skutków. Rozpoczęliśmy obserwację potoków pasażerskich dopiero 1 października po zakończeniu sezonu urolopowego. Wydaje się, że około 60 procent zakładów pracy zmieniło godziny rozpoczynania zmian. I choć, być może, skutki tych posunięć nie są widoczne gołym okiem (głównie na skutek awarii, braku części zamiennych itp.), to jednak warunki przewozu pasażerskich w naszym odczuciu nie pogorszyły się od ub. roku, choć znacznie wzrosła liczba przewozów. A to już jest pewien efekt. Mamy nadzieję, że prowadząc tę akcję dalej, potrafimy doprowadzić ją do zamierzonych rezultatów.

ZIMOWE POŻYCZKI

KURIER: — W ubiegłym roku szeroko propagowaliśmy zainicjowaną przez WPKM akcję wywożycania zakładowych autokarów dla potrzeb komunikacji miejskiej. Chodziło szczególnie o okres zimowy, kiedy te zakładowe autobusy wykorzystywane są niezmiernie rzadko. Jakże są skutki tych działań, bo nam wydaje się, że cała sprawa utonęła w powodzi słów, zebrań i narad...

WPKM: — Nie chciałbym powiedzieć, że te starania spaliły na panewce. Faktem jest jednak, że nasze przedsiębiorstwo straciło do nich serce. W ubiegłym roku wielkim nakładem sił i starań skontrolowaliśmy cały tabor zakładowy i wybraliśmy 90 autokarów nadających się do ruchu w komunikacji miejskiej. Na naradach większość przedsiębiorstw zadeklarowała swą pomoc, kiedy jednak nastąpiła zima, mogliśmy skorzystać tylko z 7 wozów dostarczonych przez biura turystyczne. Boję się, że w tym roku będzie podobnie.

KURIER: — 90 autobusów, to zdaje się, akurat tyle o ile ubiegacie się w rozdzielni URZĄD MIEJSKI: — Ta akcja ma wielkie znaczenie społeczne i ekonomiczne. Nie wolno nam z niej rezygnować. Jeśli WPKM nie potrafi samo uporać się ze sprzeciwem przedsiębiorstw, trzeba mu będzie pomóc. Do tej sprawy wrócimy w najbliższych dniach, bo warunki nagła.

REASUMUJĄC nie sposób oprzeć się pewnej refleksji. Z dyskusji wynika bowiem niezbicie, że zarówno sytuacja jak i środki zaradcze, których zastosowanie proponują Czytelnicy, nie stanowiły tajemnicy dla WPKM-u. Nie podejmowało jednak ono działań w tym kierunku w odpowiednio szerokim zakresie, uważając, że jedyną przyczyną zła jest niedostatek taboru i trudności zaopatrzeniowe. Jest to oczywiście diagnoza słuszną. Zaden jednak lekarz nie poprzestaje li tylko na wykryciu przyczyn choroby, lecz stara się jej przeciwdziałać lub łagodzić skutki. A właśnie łagodzenia skutków trudności taborowych ze strony WPKM zabrakło.

Te kłopoty, na które powołują się WPKM są udziałem wszystkich większych miast całego kraju. Zaliczyć je zatem można je do przyczyn obiektywnych, to przynajmniej do niezależnych od działań przedsiębiorstwa. Skoro zatem nie sposób dostosować możliwości do potrzeb pasażerów, to należy starać się w maksymalnym stopniu łagodzić powstałe trudności. To też można mieć duże pretensje do przedsiębiorstwa, że nie podjęło ono w odpowiednim czasie i z własnej inicjatywy działań zmierzających do łagodzenia powstałych napięć. Każdy bowiem realizować musi codzienne zadania nie w optymalnie sprzyjających warunkach, ale w takich, w jakich konkretnie żyjemy. Oczekiwanie na przyszłową mądrą z łoboda, do tej pory nie przyspieszyło jej nadjeżdża.

Sama diagnoza nie wystarczy...



Tenis stołowy

Stal Stocznia
wiceliderem II ligi

II LIGA tenisa stołowego rozegrała już trzy serie spotkań. Dobrze spisuje się zespół Stali Stocznia, który nie stracił punktu. W ostatnim pojedynku szczenińscy pokonali gryfickie go Nasiennika 12:6. Liderem II ligi jest wrocławski Śląsk, który podobnie jak Stal Stocznia i Energetyk Toruń ma 6 pkt. Nasiennik z sumą 2 pkt. zajmuje 6 miejsce w tabeli.

Następna seria meczów tenisa stołowego odbędzie się 31 października. Nasiennik grać będzie w Grudziądzu z tamtejszą Olimpią a Stal Stocznia w Szczecinie z MRKS Gdańsk — czwarte miejsce w tabeli.

Poturniejowe spotkania

Chrobry zawsze w czołówce

ZNAMY się 11 już lat. Członkowie ogniska „Chrobry”, czyli pracownicy dawnego Pryzdamu WRN, a obecnie Urzędu Wojewódzkiego, startują od pierwszego turnieju. Spotykaliśmy się na boiskach, pływaniach, szachach, torach — wszędzie tam gdzie toczyła się wielka sportowa rywalizacja. I oto w kilka tygodni po zakończeniu turniejowych zmaganiach członkowie ogniska „Chrobry” spotkali się w jednej z sal UW by dokonać podsumowania minionego sezonu.

Był to udany sezon. Pracownicy Urzędu Wojewódzkiego wywalczyli pierwsze miejsce w szachach, pracownicy urzędów miast i gmin 5 województw północnych, zajęli trzecią pozycję w XII Turnieju Najlepszich. W trakcie imprezy padło wiele sporo pochwał, składano gratulacje. Wicewojewoda Andrzej Głowacki, podkreślał działalność ogniska za duży wkład pracy w krzewieniu rekreacji fizycznej wśród pracowników Urzędu Wojewódzkiego „Chrobry” na tym polu ma duże osiągnięcia. Zresztą bowiem prawie 40 proc. załogi, w imprezach sportowych, turystycznych i rekreacyjnych uczestniczy ponad 60 proc. pracowników UW. Imprez tych jest sporo, a w przyszłym roku, jak wynika z założeń, będzie jeszcze więcej.

OGNISKO TKKF „Chrobry” liczy sobie blisko 15 lat. Należy do tych ognisk, które prawie od zarania, prowadzi systematyczne zajęcia sportowe. Dziś już przy „Chrobry” istnieje 9 sekcji specjalistycznych. Zajęcia odbywają się raz lub dwa razy tygodniowo. W nich właśnie pracownicy Urzędu Wojewódzkiego zdobywają sportową formę, przygotowują się do startów w różnych imprezach. Zajęcia prowadzi w zasadzie członkowie ogniska. Jak podkreślano na spotkaniu, właśnie ta systematyczna praca jest podstawą osiągania sukcesów w szachach i Turnieju Najlepszich.

TKKF „Chrobry” ma wypróbowaną, szeroką kadrę działaczy. Zygmunta Kupczaka, Tadeusza Mutko, Barbarę Borowicz, Ewa

Imprezy sportowe

SOBOTA

Godz. 18 — hala WDS — mecz koszykówki kobiet o mistrzostwo II ligi Czarni — Polonia Bytom.
Godz. 18 — basen WDS — halowe mistrzostwo Polski w piłce wodnej juniorów.
Godz. 19 — hala przy ul. Narutowicza — mecz piłki ręcznej mężczyzn o mistrzostwo I ligi Pogoń — Śląsk Wrocław.

NIEDZIELA

Godz. 10 — basen WDS — c.d. turnieju piłki wodnej juniorów o MP.
Godz. 11 — hala przy ul. Narutowicza — rewanżowy mecz piłki ręcznej mężczyzn o mistrzostwo I ligi Pogoń — Śląsk Wrocław.
Godz. 11 — stadion przy ul. Bandurskiego — spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy wojewódzkiej Stal Stocznia — Flota Świnoujście.
Godz. 11 — hala WDS — rewanżowy mecz koszykarek o mistrzostwo II ligi Czarni — Polonia Bytom.
Godz. 11 — klub „Słowianin” — turniej warcab stołowych.
Godz. 16 — stadion Poronin — mecz piłkarski o mistrzostwo I ligi Pogoń — Lech Poznań.

Z PTTK wypoczniesz i poznasz swój kraj

Działania dla wypocześnieństwa

POLSKIE TOWARZYSTWO TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZE, które wchodzi w listopadzie w okres kampanii sprawozdawczo-wyborczej, spełnia szereg niezwykle ważnych społecznych funkcji. Naczelny jego zadaniem jest krzewienie wśród młodzieży, prosiących o ogłoszenie form turystyki i krajoznawstwa. Oba te elementy są ściśle ze sobą powiązane. Relaks z PTTK jest bowiem nie tylko formą fizycznego i psychicznego wypoczynku, lecz także okazją do poznania lub pogłębienia wiedzy o historii i dniu dzisiejszym kraju.

DZIAŁALNOŚĆ Towarzystwa, realizowana poprzez sieć specjalistycznych komisji okręgowych, oddziały terenowe (m.in. międzyuczelniane) i zakładowe, kluby oraz zakładowe i szkolne

kola opiera się na aktywnej społecznej, który działa zarówno na rzecz członków jak i sympatyków PTTK.

INSPIRUJE on i organizuje imprezy, działa na rzecz ochrony przyrody i zabytków, rozciąga opiekę nad turystycznymi znakami, dążąc do ukształtowania wśród jak najliczniejszej rzeszy społeczeństwa nowych stałego uprawiania turystyki. Propaguje także różne mniej znane sposoby ogółu formy relaksu takie jak pletwonurkowanie, speleologia, łaznictwo itp. Etabluje aparat zatrudniając w Blurach Obsługi Ruchu Turystyczno-Krajoznawczy i Zagranicznych, campingach, hotelach, ośrodkach wypoczynkowych, ogólnodostępnych wypoczynkowych sprzętu turystycznego, wytworach pamiatków itp., prowadzi działalność, z której PTTK czerpie określone korzyści. Część dochodów z niej płynących przeznaczona jest na dofinansowanie wyznaczonej wcześniej działalności dla szerokiej rzeszy młodzieży i ludzi pracy.

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze dysponuje również grupą ludzi — przewodników, którzy są naszymi ambasadorami w kraju i zagranicą. Poprzez nich Towarzystwo spełnia wiele rolę propagatora naszej historii i doświadczeń. PTTK sprawia więc, iż jest to aktualnie najpotężniejsza, najwęższonielniej działająca polska organizacja turystyczna.

W WOJEWÓDZTWIE szczecińskim w ostatnich 4 latach (mimo zmniejszenia jego obszaru) Towarzystwo uzyskało 5 tysięcy nowych członków, zrzeszając aktualnie blisko 16 tys. osób. Wzrost zainteresowania jego działalnością odnotowano przede wszystkim wśród ludzi pracy. W znaczenie mniejszym stopniu natomiast wśród młodzieży szkolnej i akademickiej. Nastąpił także wzrost imprez w ogólnokrajowych organizacjach na Ziemi Szczecińskiej — z 9 w 1972 r. do 15 w br.

REALIZOWANO szereg ciekawych akcji z okazji turystycznych jubileuszy takich jak 100-lecie Turystyki polskiej, 25 lat PTTK itp. Nie aktywność, lecz konsekwentne działanie na rzecz rozwoju turystyki odgrywały w życiu szczecińskiej organizacji dominującą rolę. Tak ma być również w przyszłości. Akcje natomiast stanowiąc mającym być czynnik pomocniczy w tych sferach, w których są pewne niedostatek.

Mówiąc o działalności PTTK na naszym terenie, warto wspomnieć, że o jego agendach znanych z dobrej strony i z wieloletnią tradycją w Szczecinie, Stargardzie i Świnoujściu-Miedzyzdrojach oraz oddziałach zakładowych Stocznia im. A. Warskiego, ZNTK w Stargardzie i Dolnej Odry w Gryfcinie.

Niesformyń piłkarzy nie brakuje...

OSTATNIO Wydział Gier i Dyscypliny szcecińskiego OZPN rozprawił sprawy 12 piłkarzy z drużyn lokalnych klas rozgrywkowych, którzy dopuścili się wykroczeń na boiskach. W trzech przypadkach zastosowano kary sześciomiesięcznej dyskwalifikacji. Przez tyle czasu piłkarskie spotkania będą mogli oglądać tylko z trybun T. Kusza z Chrobrego Szczecin (za obrazę sędziego na... zawodach trampkarzy starszych, H. Zwoliński (Gryf Kamień) i K. Jamroz (Gryf Kamień) — również za to samo wykroczenie. Po 3 miesiące za brutalną grę będą odpoczywać: T. Żuk (Bp Brzesko), J. Bernat (Mewa Resko) i J. Kamiński (Piast Cholew). Taką samą karę nałożono także na C. Harasimka (Gryf Kamień) za obrazę sędziego i J. Plachackiego (Pomorzanin Nowogard) za uderzenie przeciwnika. Pozostali piłkarze udzielili na ten lub też niższe kary dyskwalifikacji.

MIMO wielu osiągnięć Towarzystwa, których najlepszym miernikiem jest wzrost szeregów, uczestników imprez oraz jakości świadczonych usług, w metodach jego działania występuje zbyt wiele tradycjonalizmu, mało widac ofensywnej działalności na zewnątrz, jak to ma np. miejsce w przypadku TKKF, niewiele słychać o nowościach, rozwoju bazy obiektów turystycznych. Rozbudowa tej ostatniej jest sprawą szczególnie ważną. Nie chodzi oczywiście o ekskluzywne hotele czy ośrodki, lecz proste obiekty typu motel, campingowy czy pol namiotowy. W dobie rozwoju motoryzacji i wzrostu żądności społeczeństwa rośnie zapotrzebowanie na bazę dla turystyki indywidualnej, umiejętnie sterowanej, łączącej w sobie możliwość wypoczynku z możliwością zaprogramowanej rozrywki i krajoznawstwa.

ZBLIŻAJĄCA się kampania sprawozdawczo-wyborcza w PTTK stanie się na pewno okazją do przedstawienia wielu ciekawych wniosków i postulatów, które pozwolą na dalsze zaktualizowanie pracy Towarzystwa, które odgrywa szalenie ważną rolę w krzewieniu turystyki wśród obywateli naszego kraju.

J. GRAZEWICZ

Młodzi piłkarze Arkonii
mistrzami ZS Gwardia

DO FINAŁU XII mistrzostw pionu gwardyjskiego w piłce nożnej juniorów zakwalifikowały się zespoły szczecińskiej Arkonii, Gwardii Koszalin i Gwardii Warszawa oraz Gryfa Słupska.

Tytuł mistrzowski podczas turnieju rozegrał w Szczecinie zdobyła Arkonia — 3 pkt. przed Gwardią Koszalin — 4, Grytem — 7 oraz Gwardią Warszawa — 1 pkt.

Obrady Zgromadzenia Generalnego
Europejskich Komitetów Olimpijskich

PODZAS obrad Zgromadzenia Generalnego Europejskich Komitetów Olimpijskich w Stambule, przedstawiciel Polski — Janusz Piewczewicz wystąpił z wnioskiem zorganizowania I Europejskich Igrzysk Młodzieży w Polsce. Impreza ta

TRENING PRZEZ CAŁY
ROK

OSIĄGANIE dobrych wyników sportowych na międzynarodowym poziomie wymaga systematycznego treningu przez cały rok. Dotyczy to oczywiście również skoczków narciarskich. Przedstawiciele dyscypliny zimowych są w tym trudnej sytuacji od innych, że do dyspozycji mają tylko 4 miesiące w roku i to nie zawsze bogate w śnieg.

Skocznie igelitowe nie są najlepszym rozwiązaniem, ale stale prowadzi się prace badawcze mające na celu lepsze, „beźnigowe” metody treningu w skoczniach. Niedawno zakończono prace modernizacyjne na skoczniach zakopiańskich: średniej, małej, młodszej i juniorskiej. Zmiano profilu i punkty normatywne skoczni, planując się zainstalować nie aptantury do pomiaru szybkości skoczka w momencie odbicia na progu. Prace wykonali bratydzy Centralnego Ośrodka Sportu i Zakopanem.

(CAF—Momo)

Piłkarskie Mistrzostwa
Europy Amatorów

10 REPREZENTACJI wystąpi w turnieju Piłkarskich Mistrzostw Europy Amatorów, które odbędą się w okresie od 1976 do 1980 r. Zespoły podzielono na cztery grupy.

Grupa I — Austria, Włochy, Grecja, grupa II — Turcja, Jugosławia, grupa III — Irlandia, Holandia, grupa IV — RFN, Belgia, Francja.

Mistrzami Europy amatorów są piłkarze RFN. Rozgrywki eliminacyjne zostaną zakończone do końca przyszłego roku. Cztery najlepsze zespoły z poszczególnych grup zmierzą się w finałowej rundzie w kwietniu 1978 r.

TU TOTO!

Wygrane Malego Lotka

Losowanie I — 3 roz. z 5 traf. wygr. po około 75 000 zł. 65 roz. z 4 traf. — wygr. po 1 368 zł. 23 113 roz. z 3 traf. — wygr. po 66 zł.
Losowanie II — 7 roz. z 5 traf. — wygr. po około 90 000 zł. 614 roz. z 4 traf. — wygr. po 1 541 zł. 19 421 roz. z 3 traf. — wygr. po 81 zł.

i Express Lotka

3 roz. z 5 traf. — wygr. po 220 700 zł. 536 roz. z 4 traf. — wygr. po 1 627 zł. 17 704 roz. z 3 traf. — wygr. po 94 zł.

Charłamow zagra
za miesiąc?

NAJLEPSZY amatorski hokeista świata Walery Charłamow latem br. uległ poważnemu wypadkowi samochodowemu. Na początku ub. miesiąca słynny napastnik CSKA Moskwa opuścił szpital. Sa szanse, że Walery powróci na lod już w listopadzie. CSKA i reprezentacja oczekują powrotu swego snajpera.

28 września rozpocznie się mistrzostwa ZSRR. W Moskwie CSKA z trudem zremisowało 4:4 ze Spartakiem. Walery, który obserwował spotkanie siedząc w boksie swoich koleżanów — powiedział: „Nora jeszcze pobolewa, nie codziennie przebiegam ok. 5 km i jeżdżę na rowerze. Marzę o powrocie do drużyny”.

Trener CSKA Konstanty Lokietew żaluje, że nie może posłać w bół Charłamowa. „Nie mam konkretnego, lecz wrzeszczę po wielu oględniach i zniechędzałem reżimowych wydalił werdykt. — „kości zrosły się bardzo dobrze”. Kamień spadł mi z serca. Za miesiąc trójką Michalowa, Pietrowa, Charłamowa znowa wyjdzie na lodowisko”.

Tournée Comaneci

BOHATERKA montrealskiej olimpiady 14-letnia Nadia Comaneci wystąpi wraz z kolegami w reprezentacji gimnastycznej Rumunii w pokazach zorganizowanych w Japonii, Francji, Grecji i RFN.

Szejkwowie, emirowie i naftodolary

WŁADCY udzielnych księstw Arabickich szybko wyrzucił koniunkturę światowego kręgu paliwowego, ale nie byli w stanie przewidzieć skutków własnych poczynań. Obecnie jest rzeczka niemal udowodniona, że nie znają też własnych zasobów złóż naftowych. W tym czy innym księstwie nafta może skończyć się pewnego dnia. A co wtedy?

Na razie hossy trwa. Szejkwowie i emirowie uważają się za „pancerną pieść naftową”. Starają się utrzymać swych podwładnych w korbach tyranii i dyktować ceny zagranicznym odbiorcom. Wydają krocie na broń, armię, policję, na rozliczanie waśni religijnych, plemiennych, politycznych i innych. Atak generalny naftowych milionerów skierowany jest przeciwko postępowym rządów krajów arabskich i ich współpracy z krajami socjalistycznymi. Polityka prawicy arabskiej jest antynarodowa: nie chroni przed agresją, hamuje postęp społeczno-gospodarczy, uprzedmiotowienie i niezmiennie pilną modernizację czyniące popiera i ten kurs, ponieważ przysparza im dodatkowych dochodów z przemysłu broni, narkotyków, spekulacji na nalcie, operacji finansowych itd.

„Wielki magazynier” baryłek ropy

WSPOMNIANE fakty są przeważnie przemilczane przez zachodnią prasę, ale i ona zawiera wiele interesujących publikacji. Sięgnijmy zatem do wasyngrajskiego miesięcznika „Geographical” pl. „NATIONAL GEOGRAPHIC”. Reporter G. Putnam na jego łamach wspomina:

„Pamiętam go jako wysokiego, okazalego mężczyznę, o wyglądzie nieco tajemniczym. Na jego twarzy malowało się zniechęcenie. Obserwowałem go przez kilka dni w różnych sytuacjach. W pałacu rządowym, kiedy wysłuchiwał próśb koczowniczych i w salach królewskich, gdy przyjmował dystyngowanych gości zagranicznych, a także w niewielkim gabinecie, w którym zwykle pracował sam w ciszy. Piszę o królu Arabii Saudyjskiej Fajsalu ibn Abdal-Azis as-Saudzie.

Zaliczał się do najbardziej wpływowości ludzi tej strefy, był władcą państwa zaliczanego do ścisłej czołówki wśród najbogatszych. Komentatorzy nazywali go również wielkim magazynierem baryłek naftowych. Do Fajsała należało ostatnie słowo w sprawie nowych cen ropy. Na jego „komendę” OPEC podnosiła się ponad czterokrotnie i uczestnicy wspomnianego paktu naftowego ogromnie się na tym wzbożali. Osobiście — również dwu król!”

W sejfie mole nie zjedzą pieniędzy

PISZĄC o pobycie w szejkanacie Abu-Dabi — Putnam wspomina historię jego poprzedniego władcy: szejka Stachbat żyje sobie wygodnie w osiedlu Al-Aju, na 1250 kilometrów od Abu-Dabi, stolicy „naftowego” księstwa o takiej samej nazwie, którym poprzednio rządził. Dożył sędziwego wieku tylko dlatego, że w porę abdykował. Trzej jego poprzednicy zostali zamordowani.

Młodszy brat Zaid darował mu życie za kapitulację.

W kraju mówi się o tym, że Stachbat utracił tron, ponieważ... nie potrafił sobie poradzić ze strumieniem pieniędzy, który zamienił się w warkną rzekę, jaka rozlała się na początku lat sześćdziesiątych. Nie wiedział, co robić z

„dolarami naftowymi” i wskutek tej niewiedzy mógł stracić życie.

Stachbat składał dolary do jednej z komnat swej twierdzy. Obstawia była absolutnie pewna, ale życiu księcia zagroziły... owady. Dolary były papierowe i mole zaczęły je pożerać.

Pewien finansista poradził wówczas szejkowi, żeby każdego tygodnia wkładał przynajmniej kilkadziesiąt tysięcy dolarów do sejfów bankowego, ponieważ jest on hermetycznie zamykany i owady nie mają tam dostępu. Nie zjedzą na lulu, a poza tym bank wypłaca procenty od wkładów. Na nie-szczęście posłuchał tej rady. Rosły

groźby składające na konto w zagranicznych bankach.

150 dolarów na sekundę

NIECO odmienna sytuacja panuje w Maskacie, stolicy Omanu. Młody sultan, Kabus, sądząc z oficjalnych enuncjacji, potrafi błyskawicznie rozchodzić pieniądze. Podobnie jak w przypadku Zaida, wszedł na tron, bo okazało się, że jego poprzednik, a zarazem ojciec, sultan Said, nie jest w sta-

nać z inwestycjami Arabii Saudyjskiej, która już w 1974 roku otrzymała ze sprzedaży nafty 23 miliardy dolarów. Dochodzi do takich sytuacji, jak w przypadku pertraktacji na temat zakupu amerykańskiej wyspy Kayava, pozostającej w administracji stanu Południowa Karolina. Pośrednik kuwejcki, Al-Karafi, powiedział stronie amerykańskiej m. in.: „Nie jesteście w stanie wykorzystać waleń tego skrawka ziemi. Jesteście zbyt biedni. My, dawni biedacy, możemy obecnie zrobić z wyspy turystyczne cacko. Zainwestujemy, ile będzie trzeba i sprzedamy ją z dużym zyskiem. Może kupi któryś

Tajemnica szczodrości

W POSZUKIWANIU koncepcji racjonalnego wykorzystania „naftowych dolarów” prześcigają się również kraje sąsiednie. Władze Kuwejtu mają nadzieję, że problem uda im się rozstrzygnąć w ciągu najbliższych... 25 lat. W zeszłym roku nafta dała krajowi 8 miliardów dolarów.

Dyrektor Generalny Kuwejckiego Funduszu Arabskiego Rozwoju Ekonomicznego, Al-Chamad nie ukrywa filozoficznych podstaw tego działania: „Nasz maleńki kraj niemal pod każdym względem jest zależny od sąsiadów, którzy dostarczają nam żywności, nauczycieli dla szkolnictwa i siłę roboczą. My dzielimy się z nimi tym, co posiadamy w dużej ilości — dewizami. Istnieje jeszcze problem obrony. Nie stać nas na to, żeby zamknąć drzwi do naszego kraju i powiedzieć wszystkim: idźcie do diabła! Nie ma niczego bardziej niebezpiecznego, niż być kwitującą wyspą w oceanie niedzy”.

Pewien bankier dokonał oceny wzrostu dochodu Kuwejtu i określił swe wyliczenia bardzo lakonicznie: „150 dolarów na sekundę przez okrągłą dobę”.

Jak wykupić Amerykę i Europę

z miliardów amerykańskich?”.

Międzynarodowy Fundusz Walutowy wykazał, że w 1974 roku zasoby pieniężne krajów OPEC wynosiły około 54 miliardów dolarów. 11 mld zdeponowano w USA, przeważnie w postaci papierów wartościowych i wkładów bankowych, 7 — w bankach strefy sterlingowej, 21 — w europejskich i amerykańskich filiach w Londynie, a 15 miliardów — w innych krajach.

O CO IDZIE władcom księstw naftowych Bliskiego Wschodu?

Na to pytanie próbuje odpowiedzieć komentator „MIDDLE EAST ECONOMIC SURVEY”: „Chcą zająć bardziej honorowe miejsca

W KUWEJCISE badaj najostrzej zarysował się problem „spożycia pieniędzy”. Kiedy przystąpiono tam do realizacji programu uprzedmiotowienia, powstały różne dylematy choćby kwestia zwiększenia liczebności robotników zagranicznych, a i tak było ich stosunkowo wielu wobec obywateli i rdzennej ludności kraju. Mogłoby dojść do takiego narodowego absurdu, że krajowcy stanowiliby mniejszość narodowo-plemienną... Zaczęto wprowadzać do użytku tramwaje wodne, żeby przywozić i odwozić najemnych robotników z krajów sąsiednich, aby tylko nie zasiadła li Kuwejtu.

Państwo to jest akcjonariuszem koncernów amerykańskich, takich jak „General Motors”, czy „Southern Pacific” — gigantycznych kompleksów przemysłowych — a jednocześnie „składowe” miliardy dolarów w bankach amerykańskich i europejskich na wspomnianą i przewidywaną „czarną godzinę”. Ogromne bogactwo dziś i strach przed biedą jutro.

Organizacja OPEC oświadczyła, że będzie podnosiła dalej ceny ropy naftowej w miarę inflacji.

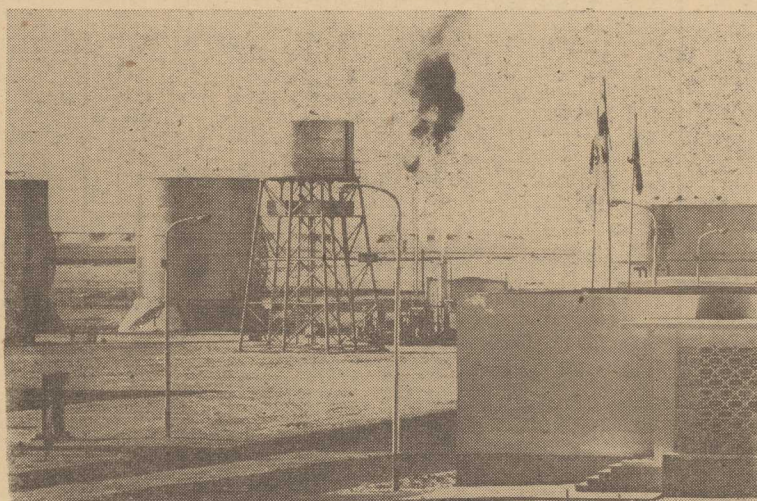
Na giełdach zachodnich powstała panika, kiedy Iran wykupił 25 proc. akcji hut Kruppa, Kuwejt — 14 proc. udziału Daimlera-Benz. Popłoch ogarnął finansjery RFN, USA i Anglii, która zażądała od władz surowych ograniczeń importu obcych kapitałów.

W Londynie ma swą siedzibę Mohammed al-Tadżir, główny doradca szejka Raszida, a jednocześnie ambasador Zjednoczonych Emiratów Arabskich we Francji i Wielkiej Brytanii. Interesuje go nie tylko złoto; posiada farmy hodowlane we Francji, hotel „Park Tower” w Londynie, akcje giełdowe na Wall Street, bank na wyspie Kaiman, wspaniałe kolekcje perel i dywanów perskich...

TRUDNO prorokować, ale sami Arabowie wyczuwają możliwość fiaska błyskawicznej kariery naftowej. Jeden z ministrów arabskich powiedział dziennikarzom: „Do czasu erupcji nafty nikt nam się nie interesował. Nikt nam nie będzie się zajmował również wtedy, kiedy nasza nafta zniknie”.

Jan RÓŻYCKI

FAŁSZYWY BLASK ZŁOTA



rowali Pakistańczy, ale Zaid wie, że wkrótce będzie miał własnych pilotów, obsługę naziemną i całe zaplecze techniczne. I woj-ska lądowe. Ostatnio wypłacił 100 mln dolarów m. in. na zakup rakiet.

Finansowanie inwestycji niezbędnych dla rozwoju kraju jest ostatnio historycznie obciążone, ponieważ ci, którzy stoją u władzy i ludzie bogaci panicznie obawiają się nastania „czarnej godziny”. Dlatego każdy aktualnie zbędny

nie dla umocnienia własnej władzy.

Giganty naftowe wobec alternatywy

MAŁENKIE państewka Półwyspu Arabskiego demonstrują całemu światu swoje postępy w dziedzinie stosunków — wielkich inwestycji. Budują komfortowe pałace. Tego bliźniucha nie da się porów-

przy stole polityki międzynarodowej. Przez najbliższe 10 lat mogą się jeszcze o te miejsca targować. Jeżeli ich nie wywalczą — nigdy więcej to im się nie uda”.

Przewodniczący Centralnej Komisji Planowania, Nazer, zapytany przez dziennikarzy o wysokość asygnowacji na pewne zamierzenie inwestycyjne, które opiewało na kwotę 70 miliardów dolarów (taki był plan), oświadczył: „Panowie, to było tydzień temu, obecny plan przewidywał wydatkowanie 142 miliardów.

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
ENERGETYKI CIEPLNEJ

w Szczecinie, ul. Dembowskiego 6

ORGANIZUJE NIEODPŁATNIE

kurs palaczy
centralnego ogrzewania
dla kobiet i mężczyzn
na terenie Polic i Podjuch

Słuchacze po ukończeniu kursu, zostaną skierowani do pracy na terenie Szczecina, Polic i Podjuch na stanowiska palaczy centralnego ogrzewania.

Zajęcia na kursie odbywać się będą w godzinach popołudniowych.
Czas trwania kursu około 6 tygodni.

Chętni winni zgłaszać się w dyrekcji WPEC pokój nr 107, w godz. 7.30-15.30 lub telefonicznie 225-214 wew. 34 oraz w kotłowniach w Policach przy ul. Tanowskiej i w Podjuchach — ul. Krzemienią.

3931-K

WOJEWÓDZKIE

PRZEDSIĘBIORSTWO
ENERGETYKI CIEPLNEJ

w Szczecinie ul. Dembowskiego 6

zatrudni

♦ PALACZY C.O.

♦ MONTERÓW C.O.

oraz

♦ ELEKTRYKÓW.

Palacze winni zgłaszać się w Zakładzie Kotłowni, ul. Podhalańska 9.

3934-K

Z dniem 1 października 1976 r.

PRZEDSIĘBIORSTWO
PRZETWORCZE
PRZEMYSŁU PASZOWEGO
„BACUTIL”

w Szczecinie

ZMIENIA SIEDZIBĘ
ZARZĄDU PRZEDSIĘBIORSTWAz ul. Gdańskiej 37
na ul. Gdańską 16b.

Nr centrali telefonicznej 476-44,

do Wytwórni Pasz w Szczecinie przy ul. Basenowej 2, od godz. 15.45 — tel. 477-75,

natomiast w godzinach od 7.45 — tel. 476-44 wew. 66, a magazyn wytwórni — wewn. 56.
3932-K

NAUKA

ANGIELSKI — lekcje — listy. Tel. 47-489.

STUDENT w roku u-
działa w korepetycji —
matematyka, chemia.
Tel. 39-555, 18766-G

PRACA

POTRZEBNA kultural-
na pani do półrocznego
dziecka na parę godzindziennie. Tel. 22-88-61.
19164-G

KUPNO

STABILIZATOR po-
przezny do samochodu
Audi 60 L — pełnie ku-
pić. Tel. 356-48.FOTEL z medalion-
owym oparciem — kupię.
Tel. 421-61.
19048-GBONY PKO — kupię.
Tel. 822-689.
19051-GBILARD elektryczny —
kupię. Oferty Biuro
Ogłoszeń Szczecin 19058.

RÓŻNE

WYNAJME garaż (Po-
godno). Władomość: tel.
34-612. 18959-G
WEZMIE w dzierżawę
warstwą stolarską,
względnie pomieszczenie
na warsztat z silą. Oferty
Biuro Ogłoszeń
Szczecin 18935.PLASTYK wykona syl-
westrowe dekoracje,
kotyliony, napisy itp.
Tel. 42-26-24, do godz.
10 lub po godz. 19.CYKLINOWANIE pod-
łóg. Tel. 708-53.NOWO otwarta pracow-
nia sukien ślubnych.
Szczecin, al. M. Bucz-
ka 21. 19116-GIDEALNY zespół na we-
sela. Tel. 822-675.

18469-G

NIERUCHOMOŚCI

DOM wolno stojący —
kupię. Oferty Biuro
Ogłoszeń Szczecin 19015.
PRAWILNO handlowy o
powierzchni 40 m kw.,
z zapleczem — sprze-
dam. Oferty Biuro
Ogłoszeń Szczecin 19006.PARCELE pod budowę
części bliźniaka (wyko-
nany wykop przy ul.
Stronów) — sprzedam.
Władomość: al. Wojska
Polskiego 57/24. 18995-G

SPRZEDAŻ

NYSSE towos — sprze-
dam. Śląska 52/7.VOLKSWAGENA 1300 r.
1970, stan bardzo do-
bry — sprzedam. Oferty
Biuro Ogłoszeń Szczecin
19005.AKORDEON „Wiktoria”
80 basowy — sprzedam.
Ul. Komuny Paryskiej
11/5 po godz. 16.KALKULATOR prod.
japońskiej wielodziałal-
niowy typ Fx-101 — ta-
nio sprzedam. Ul. Pocze-
towa 44/10. 18991-GKOMPLET mebli „No-
we A” kanapotapeczan
oraz 2 fotele sprzedam.
Ul. Kaliny 2/11. godz.
16-18. 18989-GFUTRO nowe brązowe
półmłocze kanadyjskie,
rozmiar średni — sprze-
dam. Ul. Brodzińskiego
39, tel. 703-77.KOMPLET mebli swa-
rzędzkich (segment) —
sprzedam. Ul. Kruszwic-
ka 10 tel. 789-00.GARAŻ blaszany, skła-
dany, nowy sprze-
dam. Tel. 724-87, po 16.

18967-G

DOGI arlekińskie, szcze-
nięta i dorosłe sprze-dam. Unieśli 9, tel.
Trzebież 21, dojazd ko-
leją z Dworca Niebusze
wo-lub autobusem PKS.
18113-GRATLERKI rodowodu-
(szczęnięta) i pudełki
miniatury srebrne
(szczęnięta) sprzedam.
Tel. 224-094. 18768-GMEBLE używane sprze-
dam. Tel. 385-52.PIERSIENKI z brylan-
tami, 0,76 i 0,53 karata
— sprzedam. Oferty
Biuro Ogłoszeń Szczecin
18837.SAMOCHÓD po wypad-
ku marki Ford Taurus
17 M — sprzedam. Wła-
domość: tel. 22-76-32 —
wczorajem. 18877-GNOWA maszyna do pi-
sania walizkowa sprze-
dam. Tel. 22-40-16, od
godz. 19. 18932-GNOWOCZESNE łóżko
piętrowe z przystawką
— sprzedam. Wła-
domość: tel. 82-19-38.KOZUSZEK, łanuszek
złoty i pierścionek —
sprzedam. Tel. 233-513
po godz. 17. 19555-GWARTBURGA 353 —
sprzedam. Ul. Swarzo-
wa 12A/6. 19033-GMINIKALKULATOR wie-
lodziałalnościowy sprzedam.
Tel. 421-61. 19048-GNOWY kożuch męski
rozmiar 50 — sprzedam.
Tel. 22-80-23. 19033-GPIANINO pianie sprze-
dam. Oferty Biuro
Ogłoszeń Szczecin 19044.FUTRO, nowe (łapki
karakulowe) popielate —
sprzedam. Ul. Wieniaw-
skiego 5/2. 19055-GFIATA 125 p, 1500 rocz-
nik 1972 — sprzedam
lub zamienię na male-
go Fiata 126 p. nowego.
Oglądać parking — ul.
Małopolska, godz. 12-18.KOZUCH męski, nowy,
futro łapki karakulo-
we — tanio sprzedam.
Tel. 233-513. 19004-GVOLKSWAGENA fur-
gon, 1500 — sprzedam.
Tel. 708-53. 19004-GSAMOCHÓD ciężarowy
po kapitalnym remon-
cie Star 25 silnik wy-
sokoprężny — sprze-
dam. Władomość: To-
masz Buńko, Szczecin-
Zdroje, ul. Bagienka 30.SAMOCHÓD Skoda 100
S — sprzedam. Dzwonić
734-51, godz. 19-20.VOLKSWAGENA 1200
rok prod. 1968, tanio
sprzedam. Ul. Odzie-
wa 13c/35. 19093-GFUTRO czarne łapki ka-
rakulowe, mały rozmiar
— sprzedam. Tel. 22-13-01.KANAPE narożnikowa,
nowa, mahoni, wysoki
połysk — sprzedam. Ul.
Długosza 12/7 od godz.
18. 19131-GFIATA 125 p — sprze-
dam. Ul. Wroblewskiego
6/10, po 15. 19135-GSAMOCHÓD Volvo 244
DL, fabrycznie nowy w
okresie gwarancji —
sprzedam. Oferty Biuro
Ogłoszeń Szczecin 19145.FORDA CAPRI 1700 rok
prod. 1971 — sprzedam.
Ul. Spółdzielcza 6 — po-
niedziałek. 19078-GNOWY radio-magneto-
fon samochodowy stereo
8 W — sprzedam.
Tel. 882-46. 19170-G

PRACOWNICY POSZUKIWANI

„Społem” Wojewódzka Spółdzielnia Spo-
żywców zatrudni w pełnym lub niepełnym
wymiarze czasu pracy pomoce kuchenne.
Wymagana aktualna książeczka zdrowia.
Warunki pracy i płacy do omówienia w
Dziale Kadr w Szczecinie — ul. Wysza-
ka 33/34, II piętro, pokój 15, tel. 363-12.

3876-K

Zakłady Chemiczne „Police” w Policach
koło Szczecina zatrudnią natychmiast w
nowo budowanym wydziale męczyzn na
stanowiska: ślusarzy, aparatowych prze-
mysłu chemicznego z wykształceniem śred-
nim lub zasadniczym zawodowym, LO oraz
podstawowym. Pracownikom zamieszko-
wym zapewniają zakwaterowanie w ho-
teli robotniczym. Warunki pracy i wynag-
rodzenia do uzgodnienia w miejscu w
Dziale Kadr pokój 26. Dojazd ze Szczecina
do zakładu autobusem WPKM nr 101
z placu Holdu Pruskiego. 3933-KCOCKER SPANIEL —
czarna suczka 7-mie-
sieczna — sprzedam.
Władomość: ul. Parko-
wa 10/6, od godz. 17.SAMOCHÓD Ford Zep-
hyr z kompletem części
zamienionych sprze-
dam. Tel. 89-169.19190-G
OWCZARKI niemieckie
rodowode — sprze-
dam. Oglądać: Grzybo-
wa 9 Las Arkoski.

19201-G

LOKALE
M-2 własnościowe pianie
kupię. Tel. 782-82, po
godz. 17. 19018-GMŁODY pan poszukuje
pokoju. Tel. 881-69.MŁODE spodniowice
się dziecka małżeństwo
poszukuje samodzielnego
pokoju z kuchnią i
używalnością łazienki
na okres około roku.
Tel. 346-12. 18730-GMIESZKANIE 3 pokoje,
kuchnia, łazienka, 41 m
kw., pięcie, zamienię na
2 pokoje z c.o. Ul. Lu-
beckiego 30/4. 18797-GM-5 lub M-4 trzypoko-
jowe c.o., komfort,
centrum, zamienię na
większe trzy albo czte-
ropokojowe, równorzęd-
ne. Oferty Biuro Ogło-
szeń Szczecin 18865.PILNIE kupię mieszka-
nie spółdzielcze lub wła-
snościowe z telefonem.
Oferty Biuro Ogłoszeń
Szczecin 18869.WYNAJME pokój z u-
żywalnością łazienki oraz
garaż. Szczecin-Dąbie,
ul. Warmińska 18.MALŻEŃSTWO posu-
kuje pokójku neumeblo-
wanego przy kultural-
nej rodzinie. Oferty
Biuro Ogłoszeń Szczecin
18881.WYNAJME lub kupię
mieszkanie M-1 lub
M-2. Oferty Biuro Ogło-
szeń Szczecin 19038.MIESZKANIE M-3 kom-
fort, w śródmieściu, za-
mienię na podobne
większe. Tel. 23-16-94.WŁASNOŚCIOWE M-2
kupię. Oferty Biuro
Ogłoszeń Szczecin 19032.PANIENKA poszukuje
samodzielnego mieszka-
nia, najchętniej M-2 lub
pokój z osobnym wej-
ściem. Tel. 338-72, godz.
11-19.STUDIUM małżeń-
stwo bezdzietne posu-
kuje niekierującego po-
koju. Tel. 88-212.WYNAJME kawalerkę,
najchętniej w śródmie-
ściu. Tel. 23-36-35.M-4 dwupokojowe 47 m
kw., zamienię na dwa
mieszkania M-2. Tel.
23-38-03. 19187-GPOSZUKUJE M-2 lub
M-3 z telefonem na
okres roku. Władomość:
tel. 22-65-93. 19189-GZGINAŁ pies, czarny
pudel. Proszę o odpro-
wadzenie za wynagro-
dzeniem. Ul. Śląska
52/16, tel. 461-91.15 RM. zgubiono na al.
Wojska Polskiego w po-
bliżu placu Lenina port-
monetkę, w której
oprócz pieniędzy, 10
pamiątkowych mały, zło-
ty znak Zodiaku. Uczel-
niowie znalazcie proszę o
wiadomość: tel. 23-38-10.
19122-GZ głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 20 października 1976 roku
odszedł od nas na zawsze
nieodżałowany

dr med.

Henryk Dąbrowski

b. długoletni dyrektor

Miejskiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Szczecinie, pionier
służby sanitarnej, epidemiologicznej,
współpracy z ludźmi i przyjacieli.Odnaczony Krzyżem Kawalerskim
Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym
Krzyżem Zasługi, Odznaką 1000-le-
cia Państwa Polskiego i odznaką
„Gryf Pomorski”.

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE ZMARŁEGO

składają:

dyrekcja, Rada Zakładowa,
Podstawowa Organizacja Partyjna
i pracownicy
Terenowej Stacji Sanitarnej-
Epidemiologicznej w Szczecinie.Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że po długich i ciężkich cierpie-
niach 21 października 1976 r.zmarła najdroższa Zona, Mama
i Babcia

Zofia Baran

Pogrzeb odbędzie się 25 październi-
ka br. o godz. 11.30 na Cmentarzu
Centralnym w Szczecinie.Msza żałobna odprawiona zostanie
o godz. 10 w kościele w Osowie —
o czym zawiadamia pogrążona
w smutku RODZINA.W związku
z nadchodzącym
okresem
zimowymMIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ

w Szczecinie

zwraca się z apelem

i prosi użytkowników lokali
mieszkalnycho uszczelnienie okien
i drzwi w mieszkaniach

oraz

okien piwnicznych

przed nadmiernymi stratami
ciepła.

Za wykonanie dziękujemy.

3908a-K

„KURIER SZCZECIŃSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZ. WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe
w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Holdu Pruskiego 4 skrytka pocztowa 70-552 REDAGUJE KOLEGIUM TELEFONY: centrala 430-21, sekre-
tariat red. naczelnego 457-4, sekretariat redakcji 457-21, sekretariat techniczny 457-21, dział maszyn 457-71, dział sportowy 779-51, dział in-
ż. i techniczny 450-21, Biuro Ogłoszeń 394-34; red. poranna (po godz. 8) 234-023, 234-250, dalekopisy 224-018. Prenumerata na kraj przyjmuje Oddział RSW „Prasa — Książka —
Ruch” oraz Urzędy Pocztowe doręczyciele w terminach: do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego, na cały rok następnego, do 10 każdego miesiąca
oprowadzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 187 zł Zakłady pracy instytucje organizacje składają zamówienia
na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenu-
meratę indywidualnie wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumerata za granicą wysyła z francuskiej, która jest o 30 proc. droższa. Przyjmuje RSW
„Prasa — Książka — Ruch” Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71 Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Za-
kłady Graficzne K-2

Świniobicie i... wielka chemia

(Dokończenie ze str. 1)

gotową dokumentację na adaptację budynku przeznaczoną do hodowli. A więc roz-

Notatnik szczeciński

KLUB TATRZANSKI przy OM PTTK zaprasza na niedzielna wybieżkę pod hasłem „Złota Jesień w Przelęwach”. Zbiórka o godz. 8.45 na dworcu PKS. Koszty przejazdu pokrywają uczestnicy.

WOJEWÓDZKA inauguracja pracy szkolnych kół TPR w roku 1978/79 nastąpi w niedzielę o godz. 11 w auli Technikum Mechaniczno-Energetycznego przy ul. Raciborska 60/61.

W NIEDZIELĘ, 24 bm., o godz. 16.30 klub studencki „Pinokio” organizuje dyskotekę dla młodzieży szkół średnich.

OD dziś do niedzieli włącznie w dyskotekowym bloku rozrywkiowym występować będzie znany duet gitar klasycznych Alber i Strobel. Jest to kolejna propozycja Matej Sceny Teatralnej, której organizatorzy wykazują dużą inicjatywę w przygotowywaniu programów. Będzie to już piąty czy szósty od początku września występ, odbywający się na tej scenie.

MIEJSKI Szkolny Ośrodek Sportowy zaprasza młodzież na kolejną „Lśniąca Niedziela”. Trasa prowadzić będzie zlikwidowaną obok pomników przyrody — do dóbr Bogusława X. Zbiórka chętnych na przystanku autobusowym w Mściszynie (przy dworcu kolejowym) w niedzielę o godz. 8.30.



— A ten węzeł jest po to, żeby pani nie zapomiała o oszczędzaniu prądu.

Rys. Gwidon Mikiłowski („Express Wieczorny”)

WCZORAJ odbyło się pierwsze posiedzenie Społecznej Komisji ds. Zwalczenia Pasożytnictwa Społecznego powołanej przez prezydenta miasta Szczecina. W jej skład weszli pracownicy Komendy Miejskiej MO oraz kierownicy wydziałów Urzędu Miejskiego. Głównym tematem obrad był harmonogram prac zabezpieczających realizację planu wojewody szczecińskiego w sprawie dalszego doskonalenia ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego w województwie szczecińskim. W szczególności podkreślono niezmierzony problem dotyczący naszego miasta.

Przedłożono pod dyskusję dokumentację zamierzenia szeroko i w sposób kompleksowy. Obejmuje on bowiem przedsięwzięcia gospodkowe w zakresie ochrony gospodarki narodowej przed kradzieżami, mamostrawstwem i niegospodarnością, problematykę ochrony środowiska naturalnego i dążenie do poprawy stanu sanitarnego, tematykę poprawy bezpieczeństwa w ruchu drogowym, zwalczanie pasożytnictwa społecznego

ważnie, z pełnym rozeznaniem potrzeb i możliwości. Trzeba sobie przecież zdać sprawę z tego, że jest to w tej chwili działalność niestypowa dla przedsiębiorstwa przemysłowego, choć przykładowe gospodarstwo rolne produkujące żywność dla stołówki i bufetów, zdały już niedługo w większości egzamin i funkcjonują nadal w niektórych zakładach.

To „polickie gospodarstwo” musi być też dobre.

— ZACZYNNY OD ZERA — mówi przewodnicząca Rady Zakładowej Ludwika Szkopowicz.

— MAMY TYLKO DACH I MUR — dodaje dyrektor Siatecki. — Będzie dokumentacja, trzeba będzie to jak najszybciej wykonać. Ale wcześniej trzeba będzie jeszcze załatwić wykup terenów strefy ochronnej, w której zlokalizowane jest opatrzone przez nas gospodarstwo.

Już teraz myśli się o tym, flu idzie trzeba będzie tam zatrudnić. Kto podejmie się tej pracy. Muszą to być przecież ludzie znający się na hodowli. Trzeba pomyśleć o samochodzie, którym można byłoby dowozić zlewyki ze stołówki. Nie może się zmarować. Nie maruje się wprawdzie i teraz około 5 tys. kg zlewyki miesięcznie, odbiera je bowiem tuczarnia w Mściszynie. Co dzieje się z nią jednak w innych przyzakładowych stołówkach?

W POLICACH myśli się nie tylko o hodowli świń. Jest już w zakładach szklarnia, w której hoduje się jesienną cebulę na różne zakładowe uroczystości. Planuje się z czasem i rozwój ogrodnictwa. Na razie jednak działalność służy pracownikom, koncentrując się wokół tego, by jak najszybciej zrobić świńobicie w wielkiej chemii.

PODOBNIENIE poważnie potraktowano tę sprawę w Stoczni „Warskiej”. Dynamicznie rozwijające się żywienie zbiorowe w tym zakładzie i ciągle wzrastające nań zapotrzebowanie spowodowało, że zaczęto czynić starania o przydział gospodarstwa rolnego, by lepiej zaopatrzyć zakładowe stołówki w mięso i warzywa. W stoczni wydaje się ponad 2 tysiące obiadów, około 6 tys. posiłków regeneracyjnych przygotowuje ponad 3 tysiące posiłków śniadaniowych. Potrzeby surowcowe są tu więc bardzo duże.

NIE TAK DAWNO delegacja z dyrektorem do spraw pracowniczych odwiedziła wskazane przez Urząd Wojewódzki gospodarstwo w Zalesiu koło Dobieszyna. Po przeanalizowaniu wszystkich „za” i „przeciw” kolektywu zakładowego zaakceptował te propozycje i obecnie załatwiane są sprawy ostatecznego przekazania obiektu. Gospodarstwo przewidziane jest do hodowli, stwarza przy tym możliwości jej rozwoju. Nie będzie kłopotów z fachowcami od hodowli. Zainteresowani są nią bowiem ludzie, którzy pracowali w dawnym stoczniowym oddziale zaopatrzenia robotniczego.

OBYDWA zakłady podjęły ceną w chwili obecnej inicjatywę, tym cenniejszą, że ręką pełną wykonanie zamierzeń, bo potraktowaną po gospodarsku i rocznie. Jesteśmy przekonani, że inne zakłady pójść ich śladem.

O bezpieczeństwie, ład i porządek

nie pobażać pasożytom

I alkoholizmu oraz ochronę młodzieży przed demoralizacją. Jego autorzy wychodzą bowiem ze słusznego założenia, że tylko całościowe potraktowanie zagadnienia może przynieść należyte efekty.

W TRAKCIE dyskusji szczególnie duże zainteresowanie wzbudziła gama środków proponowanych w walce z pasożytnictwem społecznym. Wiele uwagi poświęcono sprawie przymusowego przekwalifikowania ludzi nigdzie nie pracujących nie posiadających renty, którzy zajmują często ładnie mieszkanie kwatunkowe, do lokalii o niskim standardzie wyposażenia. Jak wynika z wypowiedzi osób uczestniczących w naradzie, w bardzo licznych przypadkach są to lokatorzy nieświadomi uciążliwości. Tryb ich życia kłóci się z podstawowymi normami społecznymi. Wiele z nich ponadto zalega z opłatą czynszu, a nawet —



Śladem naszych publikacji

Pomoc dla mieszkańców z ulicy Księżnej Anny

NASZ ARTYKUŁ pt. „Co 8 minut „trzęsienie ziemi” wywołał bliskawiczny odzew ze strony Urzędu Miejskiego. Jak wczoraj poinformował nas i wiceprezydent Szczecina Czesław Askielowski zmierzając do poprawy warunków życia 43 mieszkańców ul. Księżnej Anny.

Przed wszystkim wydano po leczenie Wydziałowi Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, aby zająć się umocnieniem nawierzchni jezdni, po której kursują ciężkie „Berliety” ze zwierem i psami z bazy przeladunkowej. Asfaltowa nakład-

ka powinna wyciszyć panującą tu hałas i zlikwidować wszystkie wyboje. Ponadto zalecono MPGM-owi przeprowadzenie remontu zabezpieczającego tych wszystkich budynków, które zarysowały się na skutek drgań ziemi.

PRZESADZONO też — i to jest chyba rzecz najważniejsza w podjętych decyzjach — los pięciu znajdujących się tu budynków mieszkalnych. Wszyscy lokatorzy w ciągu 2-3 lat 6-tych mają być przeniesieni w nowe budownictwo, a domy przy ul. Księżnej Anny zostaną rozebrane.

Trzeba zmienić zwyczaje

„Złoty klucz” to nie wszystko

PRZY recepcji w hotelu „Arkona” wisi plansza z napisem „Złoty klucz”, że pewnością oznacza to, że hotel świadczy usługi o najwyższym standardzie. Rzeczywiście jest inna.

W minioną środę około godziny 14.30 w restauracji hotelu „Arkona” miał miejsce następujący przy padek. Kelnerka podała konsumtową kartę. Z całego szeregu zamieszanych w niej dań kuchnia oferowała tylko kilka. Po przyjęciu zamówienia na stole pojawił się obiad. Był on ładnie podany ale... zinnym. Gdy goście chcieli zapłacić, zaczęły się poszukiwania kelnerki. Nie było jej na sali, a pani z bufetu nie wiedziała, gdzie aktualnie może się znajdować. Po oczekiwaniu 15 minut konsumenci nie placąc rachunku wyszli do szatni. Tam po prosili szatniarę o odwołanie kelnerki lub o spisanie ich danych osobowych, aby kelnerka mogła się z nimi skontaktować i przyjąć należność.

W trakcie tej rozmowy z salą restauracyjnej wybiegła poszukiwana kelnerka z okrzykiem: Czy rachunek mam wysłać pocztą? Na pytanie gdzie się znajdowała, odpowiedziała, że ma jeszcze inne sprawy do załatwienia niż warowanie przy stołiku.

DRUGI z przypadków opędzania się od natrętnych klientów miał miejsce w orbisowskiej „Redzie”. Gdy przed drzwiami tego hotelu o około godzinie 22 zjawili się kilku amatorów dyskoteki portier oznajmił, że nikogo nie wpuszcí, bo nie ma miejsca, a stanął przy bariku i zwrócił się do właściciela. Po pewnym czasie wytrzymał gościom udało się jednak dostać do wnętrza. Okazało się, że sala gdzie odbywa się dyskoteka jest zamknięta w połowie. Czyżby pan portier oczekiwał na jakichś „specjalnych” gości?

Te dwa przypadki nie świadczą zbyt dobrze o zwyczajach panujących w obiektach podległych jeszcze cinskiej dyktacji „Orbisu”. Zaden „Złoty klucz” nie zastąpił grzeszności i sumienności jaką winni się legitymować podczas wykonywania swoich obowiązków służbowych pracownicy „Orbisu”.

PS. Na rozległym parkingu przy „Redzie” pobiera się opłatę od załatwiających tam gości. Nie zawsze i nie od wszystkich. Czy to też są „orbisowskie” manery?

PS. Na rozległym parkingu przy „Redzie” pobiera się opłatę od załatwiających tam gości. Nie zawsze i nie od wszystkich. Czy to też są „orbisowskie” manery?

PS. Na rozległym parkingu przy „Redzie” pobiera się opłatę od załatwiających tam gości. Nie zawsze i nie od wszystkich. Czy to też są „orbisowskie” manery?

PS. Na rozległym parkingu przy „Redzie” pobiera się opłatę od załatwiających tam gości. Nie zawsze i nie od wszystkich. Czy to też są „orbisowskie” manery?

PS. Na rozległym parkingu przy „Redzie” pobiera się opłatę od załatwiających tam gości. Nie zawsze i nie od wszystkich. Czy to też są „orbisowskie” manery?

PS. Na rozległym parkingu przy „Redzie” pobiera się opłatę od załatwiających tam gości. Nie zawsze i nie od wszystkich. Czy to też są „orbisowskie” manery?

PS. Na rozległym parkingu przy „Redzie” pobiera się opłatę od załatwiających tam gości. Nie zawsze i nie od wszystkich. Czy to też są „orbisowskie” manery?

MAŁE i duże Kłopoty kierowców... Fot.: Z. Jodkowski

W Zamku wystąpi Halina Czerny-Stefańska

W PROGRAMIE II tegorocznego Koncertu Kameralnego „Przy Świecach Kawi” wystąpi Halina Czerny-Stefańska. Towarzyszyć jej będzie Jerzy Kłosek — woloncelista. Koncert poprowadzi Walekian Pawłowski. Usłyszmy Chopina na Polonez Brillante na woloncelu i fortepianie, sonatę op. 65 na te instrumenty oraz Debussy'ego sonatę na woloncelu i fortepianie. Ponadto H. Czerny-Stefańska wykona preludia Chopina z op. 28. Koncert odbędzie się w niedzielę o godz. 18 w Sali Anny Jagiellońskiej w Zamku.

PROSZĘ O GŁOS

Jeszcze o grzybach

ZAMIESZCZONA w piątkowym „Kurierze” notatka o purchawicy i pojawiające się ostatnio fotografie grzybów osiągnęły rekordy we rozmiarach, skłoniły mnio do napisania kilku słów. Opisany grzyb, którego botaniczna nazwa brzmi purchawica olbrzymia (Langermannia gigantea), jest bardzo rzadkim pomimo swojego kosmopolitycznego występowania. Ten najwięszy na świecie grzyb o kulistych, białych owocnikach łatwo rzuca się w oczy i jest najciekawszym z grzybów, przed którym wstrząsnie zarodników. Inna przyczyną ubożenia stanowisk purchawicy jest niszczenie siedlisk jej występowania przez rozwój cywilizacji.

Na II Zjeździe Europejskich Mikologów w roku 1969, purchawica olbrzymia została umieszczona na liście 100 rzadkich grzybów wyszczególnionych w mikolodzy rozpoczęli nad nią szczegółowe badania. W Polsce zidentyfikowano 80 stanowisk. Stanowisko przy cukrowni, z którego pan Bandurski zebrał owocniki purchawicy, jest obiektem obserwowanym od kilku lat. Okazało się, że jest ono najbogatszym w Polsce. Rokrocznie od sierpnia do października pojawia się średnio 150 owocników. Największy owocnik ważył 5,25 kg a jego obwód wynosił 138 cm. W roku 1955 znaleziono w Czechosłowacji „reliktdzkie”, która ważyła 20,85 kg a jej obwód wynosił 212 cm!

PURCHAWICA OLBRZYMA, grzyb którego grozi zagłada, w pełni zasługuje na ochronę. Profesor Orłowski w 1968 roku rozpracował akcję ochroniarską, ale jak dotychczas nie wydano żadnego aktu prawnego. Na razie więc należy w pełni odwołać się do świadomości ludzi i zaapelować o ochronę nie tylko purchawicy olbrzymiej, ale wszystkich grzybów, nawet trujących. Pamiętajcie bowiem musimy o wielkiej funkcji, jaką pełnią one w przyrodzie, i że niszczenie jej — eliminujemy niezwykle ważne ogniw biocenotyczne. Nie bez znaczenia są także piękne kształty i barwy grzybów, cieszące nasze oczy.

MGR S. FRIEDRICH Zakład Botaniczny Akademii Rolniczej

Po prostu bezmyślność

Bukiety z jarzębiny

SZCZECIŃSKIE przekupki! — przesłają się w pomysłach. Po warzywach, owocach, liściach i kwiatkach, przyszła kolej na... bukiety z jarzębiny. Otarę się, że jest to przechołdno na al. Wyzwolenia po 10 zł wianka. Gałązki noszą wyraźne ślady brutalnego łamania. Piękne kwiaty i drzewa zostały więc gdzieś zdezastrowane przez beznamiętną, dorosłą osobę! Funkcjonariusze MO czym prędzej powinni ukarać ten stan handlowych tym towarami. (wys)